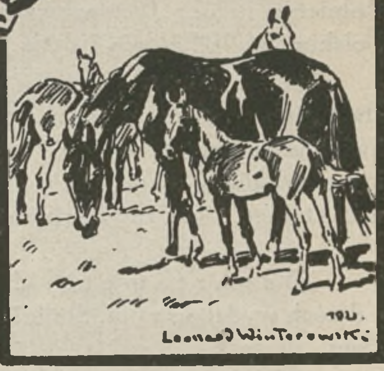
Rok V. Warszawa, 15 maja 1926 r. Nr. 18.

JEŹDZIEC i HODOWCA







WARUNKI PRENUMERATY TYGODNIKA
w Warszawie kwartalnie 10 zł.
Cena numeru 2 zł.
ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:
Warszawa, Krakowskie Przedmieście 32. telef. Nr. 220-26
Rachunek P.K.O. Nr. 6161.



SANDOWN PARK (Anglja): konie wychodzą z paddocku na start.

WIADOMOŚCI URZĘDOWE.

Rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 21 kwietnia r. b. został zatwierdzony statut organizacyjny Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych i ogłoszony w Monitorze Polskim Nr. 104 z dnia 7 maja

Wobec nowego porządku rzeczy, Zarząd Stadnin Państwowych, rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 30-go kwietnia, w dotychczasowej swojej formie został zniesiony i jest zastąpiony przez Departament Chowu Koni, którego organizacja jest następująca:

„Departament Chowu Koni, składa się z dwóch wydziałów 1. Stadnin Państwowych i 2. Hodowli Koni.

1. Wydział Stadnin Państwowych załatwia sprawy organizacji, kierownictwa, zarządu i eksploatacji stad, stadnin i źrebięciarni i ich personelu, sprawy gospodarstw, przeznaczonych na ich utrzymanie, sprawy zarządzeń technicznych i gospodarczych w zakresie utrzymania i pielęgnowania koni państwowych; sprawy zakupu materjału końskiego dla państwowych stad, stadnin i źrebięciarni oraz sprzedaży materjału nadetatowego i zużytego; sprawy rozdziału ogierów na stacje kopulacyjne i dzierżawy oraz kontroli utrzymania i eksploatacji ogierów; sprawy prowadzenia rachunkowości i rozporządzania budżetem państwowych zakładów chowu koni oraz gospodarstw, przeznaczonych na ich utrzymanie, oraz sprawy kontroli towarzystw wyścigowych.

2. Wydział Hodowli Koni załatwia sprawy organizacji, popierania i kontroli ogólno-krajowej hodowli koni; sprawy ksiąg stadnych koni; sprawy nadzoru (licencji) nad ogierami prywatnemi i rejestracji klaczy prywatnych oraz sprawy, wynikające ze stosunku do Ministerstwa Spraw Wojskowych w zakresie zaopatrywania armji w konie."

Wprowadzenie w wykonanie powyższego rozporządzenia jest powierzone p Ministrowi Rolnictwa i Dóbr Państwowych, od którego niebawem wyjdą bardziej szczegółowe personalne i merytoryczne zarządzenia.

O wychowie szlachetnych ogierów pół krwi.

Prusy Wschodnie stoją wysoko pod względem rozwoju gospodarstwa rolnego, chociaż warunki podstawowe klimatu i gleby w niczem nie były tam nigdy pomyślniejsze, aniżeli w większości okolic w Polsce, o ustalonej kulturze rolnej. Kultura Prus Wschodnich w kierunku rozwoju hodowli inwentarza posiada dawność już niemal stuletnią i posunięta jest wyraźnie w dążności do produkcji inwentarza zarodowego. Przy świadomym, planowym i do niedawna jednolitym kierunku hodowli państwowej w Prusach Wschodnich, której to hodowli prywatni hodowcy poddali się solidarnie i bezwzględnie, utworzyła się hodowla użytkowa, wysoko szlachetna z umiejętnym zespołem dążeń i wymagań co do rozwoju szkieletu i prawidłowości ruchów. Z matecznika stadniny państwowej w Trakenach wyprowadzono ustaloną hodowlę wschodnio-pruską, z rasą i typem koni pod temi nazwami ogólnie znanych już w całym świecie. Wysoki stan kultury końskiej uwidacznia się w szeregu hodowli prywatnych, obliczonych na stałą dostawę ogierów wschodnio-pruskich dla państwowych stad ogierów, a także jako rentowny handel ogierami dla innych prowincji Niemiec oraz za granicę.

Produkcja zarodowa wschodnio-pruska zajmuje bardzo widoczne miejsce na wszelkich prowincjonalnysh wielkich wystawach w Niemczech, a raz do roku, w pierwszej połowie maja, odbywa się w Królewcu i w mniej znacznym, ale za to pod względem hodowlanym najbardziej centralnym Wystruciu (Insterburg) wielki targ licytacyjny na młode (trzyletnie) ogiery hodowców prywatnych, przyczem pruski organizacyjny regime państwowy wyraża się tutaj bardzo znamiennie, bo przedewszystkiem wybór czyni rząd pruski dla swoich stadnin państwowych, a dopiero nazajutrz pozostała reszta idzie na sprzedaż na przetarg zorganizowany przez wschodnio-pruskie stowarzyszenie hodowców szlachetnego konia. Co do stanowiska rządu pruskiego należy przyznać, że nie jest ono bynajmniej fiskalne, obliczone na wyzyskanie konjunktury handlowej; przeciwnie im ta konjunktura jest gorsza, tembardziej przedstawiciele zarządu stadnin dbają i są upoważnieni przez skarb, aby dbać o poparcie hodowców, szczególniej takich, od których w latach poprzednich stadniny państwowe już otrzymywały ogiery wybitnie dobre. Z drugiej strony stowarzyszenie hodowców posiada właściwe pojęcie interesu

hodowców jako całości pewnej produkcii krajowej, obliczonej na stały rynek eksportowy. Więc nietylko, że każdy ogier jest poprzednio sprawdzony co do wad oczu i oddechu, ale wogóle nie jest włączony do katalogu żaden, który, wedle orzeczenia okręgowego kierownika rządowego stada, w swym typie i pochodzeniu nie nadaje się, ażeby wyszedł w świat zaopatrzony w markę szlachetnego konia wschodniopruskiego.

corocznie zostaje pochowanych i wielka jest ilość właścicieli, którzy czują się pokrzywdzeni, bo ich ulubieńca pominięto.

Większość hodowców skłonna jest patrzeć bardzo optymistycznie na swe źrebięta. Zwykle brak im sposobności i czasu, aby obejrzeć młodzież wybraną przez doświadczonych hodowców i dlatego każdy grubokościsty rozwinięty źrebak, wyróżniający się z grupy nieraz bardzo miernych



EMIR WACŁAW hr. RZEWUSKI. Ze zbiorów Józefa hr. Potockiego.

rówieśników, wydaje im się nadzwyczajnością, gdy w rzeczywistości potrzeba bardzo małej gatunkowej wartości, ażeby przewyższyć całą resztę.

Zakup rządowy i licytacja majowa są rzeczywistym turniejem pomiędzy czołowymi hodowcami tego konia gdyż po przeprowadzeniu przedwstępnej procedury cenzuralnej zbiera się ich na placu wystawowym z górą setka, a nawet do stukilkudziesięciu.

Jak niełatwo dojść do tego momentu, gdy się ogierka własnego chowu wystawia w tem gronie opisuje bardzo wyraziście jeden z tamtejszych hodowców, który od małego wzrósł w tym sporcie, bo, jak powiada, już jego ojciec długie lata zajmował się wychowem przyszłych ogierów i miewał w stadzie do pięćdziesięciu młodych ogierów jednocześnie. Zapożyczamy stamtąd obserwacje następujące.

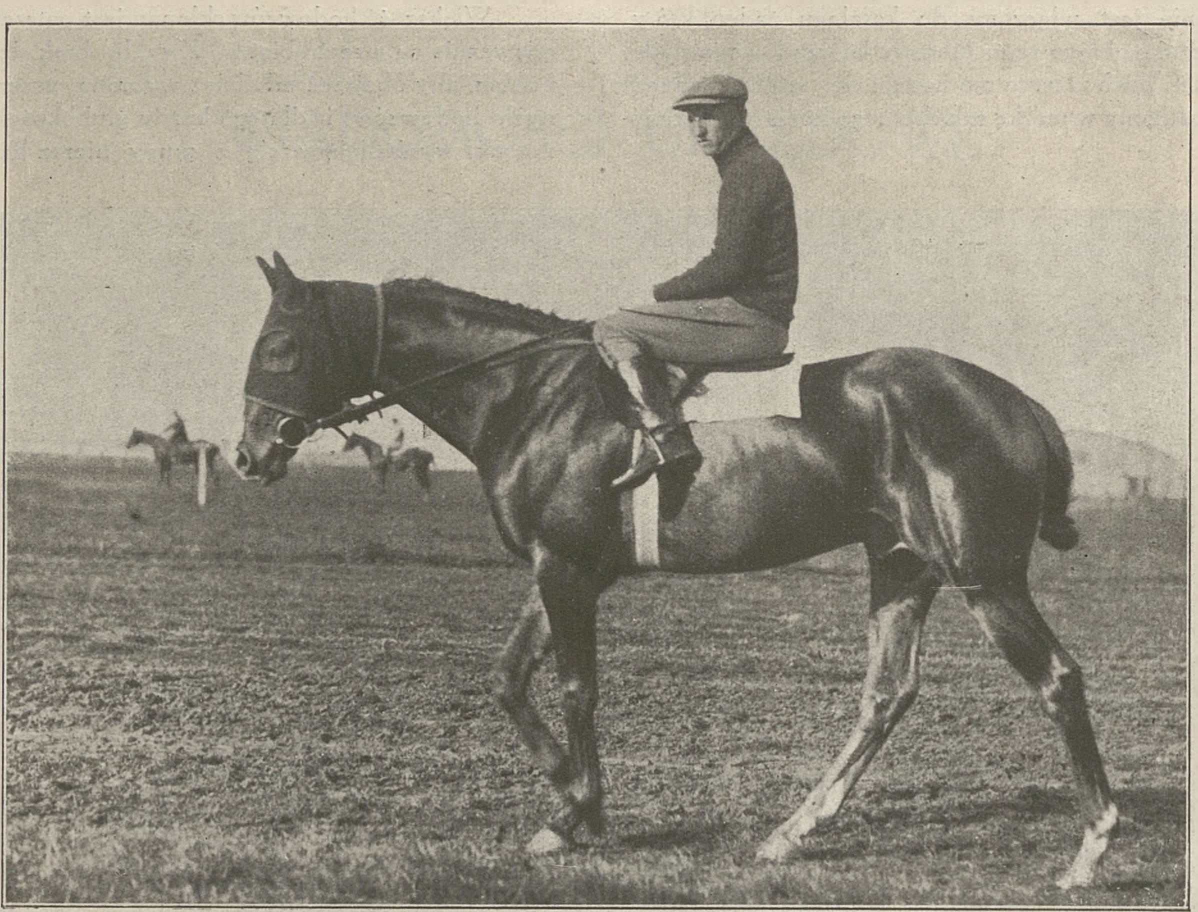
„Cytata o wielu powołanych, a niewielu wybranych, nigdzie nie nadaje się lepiej do zastosowania jak przy wyborze zwierząt, które w pojęciu hodowców mają zostać ozdobą stad rządowych lub prywatnych. Tysiąc nadziei

Nieraz pozostawia się „na ogiera" przychówek klaczy, które same przez się nie posiadają ani pochodzenia ani budowy aby urodzić materjał na reproduktora. Klacz gruba, mało szlachetna urodzi źrebaka, który pod matką wydaje się nadzwyczajny. Można niemal bez omyłki powiedzieć, że te zalety źrebięce giną z roku na rok, piękność i wybitność niewiadomo gdzie się podziewają. Szyja grubieje, kadłub staje się ciężki; gdyby taki ogier był zawczasu, już w rok po urodzeniu, wykastrowany, mógł był z niego wyrość daleko proporcjonalniej sformowany wałach.

Zachowanie źrebaka na ogierka trzeba rozpocząć od znajomości rodowodu matki: jakie konie rodziła jej matka, babka i prababka, następnie po jakim ojcu jest ten młody

ogierek. Ogierów w stadninach rządowych, o których można powiedzieć, że są reproduktorami dobrych ogierów, trafia się ledwie pięciu na depot ogierów ze 150 do 200 sztuk; reszta, jeśli da dobrego ogiera, to tylko przypadkowo.

Sam wychów „na ogiera" jest grą szczęścia, a oprócz szczęścia potrzebne są extra nakłady i doświadczenie. Warunki wychowu muszą być postawione odmiennie od wychowu rówieśników, poczynając że, już w parę miesięcy po od-



3 l. og. gn. EMBACH (Carabas i Dźwina II) A. hr. Morstina, jeden z głównych faworytów na Derby.

Emir Wacław Rzewuski

Rys historyczno-hippologiczny.

PRZEZ STANISŁAWA WOTOWSKIEGO

(Dokończenie).

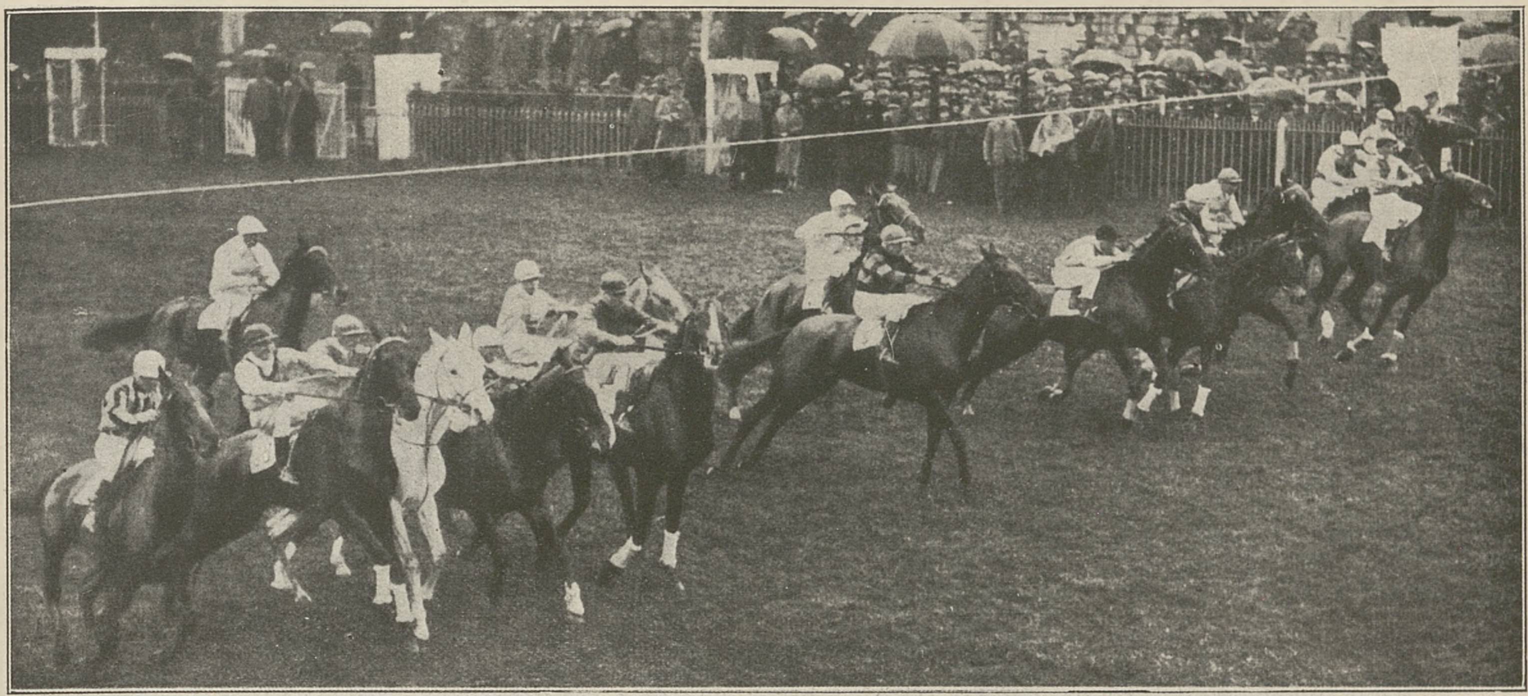
Przechodzimy do powrodu emira do kraju na Ukrainę. Po odbyciu szczęśliwie olbrzymiego raid'u i przybyciu do Konstantynopola hr. Wacław tak jak stał po zejściu z konia, udał się do bankiera Dautz'a. Pieniądze były mu niezbędne i chciał też zasięgnąć wiadomości Otóż spotkało go bardzo niemiłe rozczarowanie i zawód. Bankier nietylko, że nie otrzymał dla niego żadnego przekazu, ale mu jeszcze oświadczył, że jego szwagier Fryderyk hr. Walstein-Wartenberg, chociaż przyznał, że posiada pieniądze Rzewuskiego, ale wypłacić ich nie chciał, tylko później wystawił „fałszywe weksle". Dautz zatem odmówił kategorycznie dalszego kredytu, tłómacząc się, że mu już emir winien około miljona piastrów. Położenie zarysowało się nad wyraz przykre, krytyczne.

Ów farys pustynny, ów wspaniały wódz trybutów, ów gość niedostępnej lady Stenhope, od roku znajduje się bez grosza, niemal bez środków do życia. Ale nie na tem koniec przykrej sytuacji.

Jak to zwykle w życiu bywa — przykrości, a nawet nieszczęścia idą serjami. Emir zwrócił się do hr. Strogonowa, żeby mu zaliczył pieniądze za konie kupione dla cesarza Aleksandra I. Odpowiedziano mu, że koheylany dopiero po ich przybyciu do kraju będą przez oficjalnego delegata obejrzane i oszacowane.

Dość, że emir był zmuszony nie bez trudu pożyczyć od jakiegoś greka 20.000 piastrów i via Odessa dojechał do Kuźmina. Cały zaś transport arabskich koni zatradował Dautz w Tarsie i polecił wysłać do Francji, przekazując je swemu wspólnikowi niejakiemu Sakelano, aby je tam sprzedał Bankier jednak przerachował się. Chociaż konie dostały się szczęśliwie przez Marsylję do Paryża kupców na nie, szczególniej na dużą partję, nie znalazł. W Paryżu wówczas rozwielmożniało się zamiłowanie do koni pełnej krwi angielskiej, przytem za araby żądano bardzo wysokie ceny i pojedyńcza ich sprzedaż na wybór, była prawie niemożliwą.

Ale spekulanci wschodni, a do nich należał Sakelano, mają zwykle dużo szczęścia. Otóż spólnik Dautza, zapoznał się przypadkowo w Paryżu z bogatym obywatelem z Podola hr. Giżyckim, i gdy mu opowiedział swoje kłopoty, że dużą stawkę arabów żywi miesiącami całemi, a nie może ich sprzedać, hr. Giżycki poradził mu, żeby je odesłał hrabiemu, który chociaż na razie nie ma pieniędzy posiada tak rozle-



EPSOM: start w The Great Metropolitan stakes (1926 r.).

sadzeniu od matki, trzeba młodego ogierka wyłączyć z ogólnego zagrodzenia. Konieczne jest wzmocnione żywienie, ale równolegle z intensywnem żywieniem musi iść wzmożony ruch. Karmić i trzymać w stajni jest kardynalnym błędem, bo kadłub staje się ciężki a kość i mięśnie nie rozrastają się odpowiednio Już teraz trzeba z konia niespuszczać oka. Zupełnie nie wszystkie organizmy znoszą wzmocnione żywienie z korzyścią. W jednych gdy tułów ociężeje, przednia kończyna zaczyna słabnąć, inne rozrastają się wszerz, ale nie idą w górę a znowu przeciwnie są takie, że wybujają jak szparagi, ale nie rozrastają się proporcjonalnie. Zjawiają się nabrzmienia stawów lub wysięki kostne. Ze wszystkich takich wypadków wyjdzie się najlepiej, jeśli jaknajprędzej przystąpić do kastracji.

Nastaje lato; ogierki muszą mieć pastwisko dla normalnego rozwoju. Ogierek nie powinien chodzić samotnie, powinno się łączyć ich po dwa, pastwisko powinno być możliwie na uboczu, ani obok pastwiska klaczy, ani tuż przy wielkich drogach. W drugim roku z pastwiskiem jest więcej ambarasu; nie wszystkie dwuletnie ogiery są na tyle spokojne, by pozostawiać ich we dwójkę zwłaszcza, gdy jeden z nich jest stanowczo przeważającej siły.

---

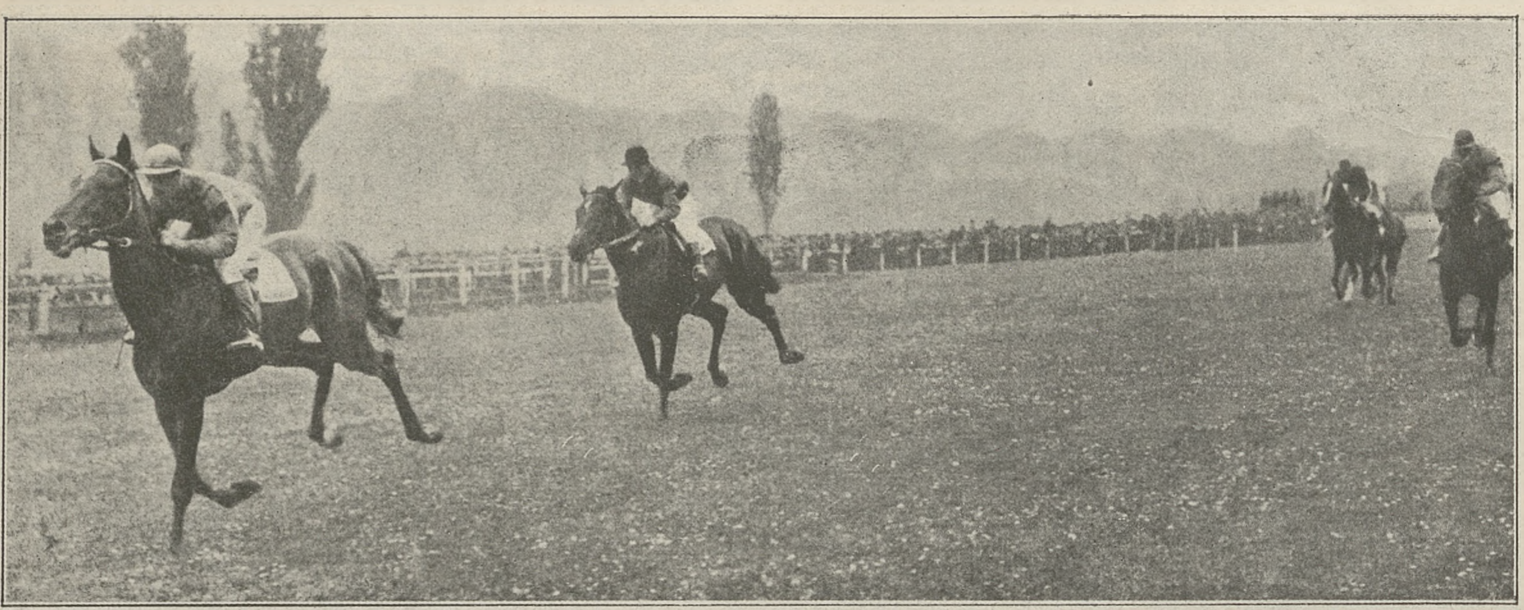
głe dobra, że o wypłatę można być spokojnym. Grek chwycił się tej rady jak deski zbawienia. Konie wyprawił na Podole — i w kwietniu w 1821 r. piękne koheylany w liczbie 78 sztuk *) dostały się nareszcie do Sawrania i z wielką radością były powitane przez Rzewuskiego, Koniuszy Schliter i wierny Sokół przez cały czas koni nie odstępowali.

Odyssea emira była jednak skończona, mógł tylko radować się z odzyskania swych szlachetnych arabów, marzyć o pustyni i o przeżytych przygodach. Niestety marzyć podówczas nie było mu nawet wolno, trzeba było działać i to jaknajenergiczniej aby uratować szarpane w różny sposób rozległe majątki. Jedne, znalazł zasekwestrowane za nie opłacanie przynależności rządowych, inne zniszczone, parę folwarków nawet sprzedanych przez swego szwagra, a w dodatku hr. Walstein w imieniu hetmanowej wystąpił z pretensją, niby to o przynależności działowe, o 6 miljonów złotych. Hr. Wacław z poetycznego farysa musiał się przedzierzgnąć niejako w adwokata, a przynajmniej z niemi przestawać, obrony obmyślać, do Petersburga o zniesienie sekwestru pisać i t. p Z czasem chociaż nie bez poważnych strat, wszystkie te zawiłe sprawy jakoś uregulowały się i wyrównały.

Tylko stosunek z hetmanową i żoną pozostał bardzo chłodny — etykietalny.

Wskutek tych wszystkich kłopotów, zgryzot, zupełnie odmiennych warunków życia emir posępniał, zamykał się w sobie, cieszył się tylko swemi końmi i stepem otaczającym Sawrań. Przez długi przeciąg czasu nigdzie w sąsiedztwie nie bywał a jeżeli zajechał do niego rzadki gość to go przyjmował potrawami arabskiemi jakoś dość trudnemi do przełknięcia. W domu panował dostatek i prostota. Uchodził za dziwaka.

*) W 1822 r. do państwowego Janowskiego stada — założonego w 1817 r. — dostały się dwa ogiery arabskie z pomiędzy tych, co nabył emir Wacław Rzewuski, a mianowicie: „Alabadziak" i „Tuissan". Ogiery zostały nabyte za 52 tysiące złotych polskich „Alabadziak" był czołowym ogierem, a „Tuissan" okazał się tylko pożyteczny. Rodowód „Alabadziaka" był następujący: „powołując się na imię Boga, który go stworzył, stwierdza się, że ten koń jest „Nedzi-koheylan-el-Segleon", czysty „koheylan", z pięciu najpierwszych rodów. Koń ten ze starej rodziny, o cienkiej skórze, a chód czysty, prawidłowy, niewadliwy, z pokolenia arabów beduinów Ben-Saler w pustynnej miejscowości Neżd wychowany, maści gniadej, cztery nogi białe z łysiną zwany „koheylan-Adzind". W Arabii znany pod nazwą „Alabadziaka" 60,4. Nogi białe. Stwierdzam tą prawdę nabywszy go w trybecie „Beni-Soher", idąc z pielgrzymami do Mekki dnia 16 grudnia 1821 roku", stwierdza hrabia Rzewuski. Krew Alabadziaka napiętnowała się w stadzie Janowskim w ogierach, a szczególniej w klaczach, które wyróżniły się wybitnie w hodowli jak Heba. Zestoka i inne mające w swych żyłach krew tego ogiera. A męskiemu potomstwu dawał szlachetny typ przy odpowiedniej kościstości. Papagono urodzony w Janowie, maści gniadej, z Sorcerere i Heby jako 5 l. w 1842 wyróżnił się w wyścigach na polu mokotowskiem.



MAISONS LAFFITE: finisz w Prix Boiard — zwycięża Céruléa (ż. C. H. Semblat).

U siebie praktykuję ten sposób, że gdy tylko zboże sprzątnięte, wsadzam na dwuletnie ogierki oklep lekkich chłopców, którzy jeżdżą po ścierniskach i w ten sposób przygotowuję do dalszej prawidłowej roboty Pod siodło idą późną jesienią chodzą całą zimę, a wczesną wiosną są jeżdżone jak młoda remonta w armji, kładąc największą wagę na ruch w swobodnym kłusie. Gdybym był przedstawicielem zarządu stadnin nie kupiłbym żadnego ogiera, który nie przeszedł właściwej roboty.

„Czem pan żywi swoje ogiery"? Takie zapytanie stawiają mi wszyscy oglądający konie Ściśle odpowiedzieć na takie pytania — niepodobna; w takim samym sensie mógłbym pytać każdego, co pan je na obiad? Żywienie każdego ogiera układa się rozmaicie: pierwszym warunkiem zawsze pozostaje pierwszorzędne siano łąkowe, ze słodkich traw, młode i bez zarzutu zebrane, wtedy można czynić pewne oszczędności na owsie Owies, tylko rzeczywiście dobry — nasienny w ilościach różniczkowanych; ze wszelką dodatkową paszą należy obchodzić się ostrożnie.

Równie ważnem jest pastwisko, dbałość o lucernę lub esparcettę. Bez starannie kultywowanego pastwiska udany wychów ogierów jest nie do pomyślenia. A przedewszystkiem żywienie powinno być równomierne przez całą młodość konia. Ogiery nie mogą być opasane. Wszelkie opowiadanie, że hodowcy, mający powodzenie, skarmiają ogiery śmietanką lub jajami należą do bajek. Ale w praktyce targów na ogiery widzimy, że 70% jest przyprowadzanych w stanie utuczonym, przedewszystkiem z racji niedostatecz-

---

Po raz pierwszy ukazał się emir na dużym zjeździe obywatelskim u marszałka Jełowickiego w Trybudach. Marszałek zaprosił szlachtę z kilku powiatów na polowanie na wilki. Rzewuskiego wilją oczekiwano do późnej nocy ale nie przybył Dopiero rano, gdy się gospodarz obudził doniósł mu służący, że na dziedzińcu „koczuje pan hrabia z Sawrania". Gdy marszałek zaciekawiony wyszedł na ganek ujrzał rzeczywiście rozpięty namiot pod lipą, przed nim dwa rasowe konie stojące na uwięzi a emira klęczącego na dywanie i modlącego się z twarzą zwróconą do jasnego, pogodnego, jesiennego słońca. Emir po uprzejmem przywitaniu powstał milczący, poważny. Jednak przed wyruszeniem w pole — wilki miały być forsowane — gdy dosiadł konia i zażył go po swojemu wywołał podziw wśród młodzieży, a byli tam zebrani junacy, przedstawiciele tężyzny.

Smutek, zaduma rozlane na czole emira zaciekawiały jednak panie, budziły sympatje pięknych podolanek i ukrainek, które też przybyły do gościnnego domu Trybuckiego. „On niewolnik cyfry" — szeptały między sobą, niezdając sobie sprawy ze znaczenia tej „cyfry". Tajemniczość kobietę pociąga, a smutek wzrusza. Wieczorem po polowaniu w salonie piękne panie swym wdziękiem a może pewną zalotnością rozruszały emira i oczarowane były jego łatwością wysławienia się i zajmującą opowieścią swych wspomnień z dalekiej podróży.

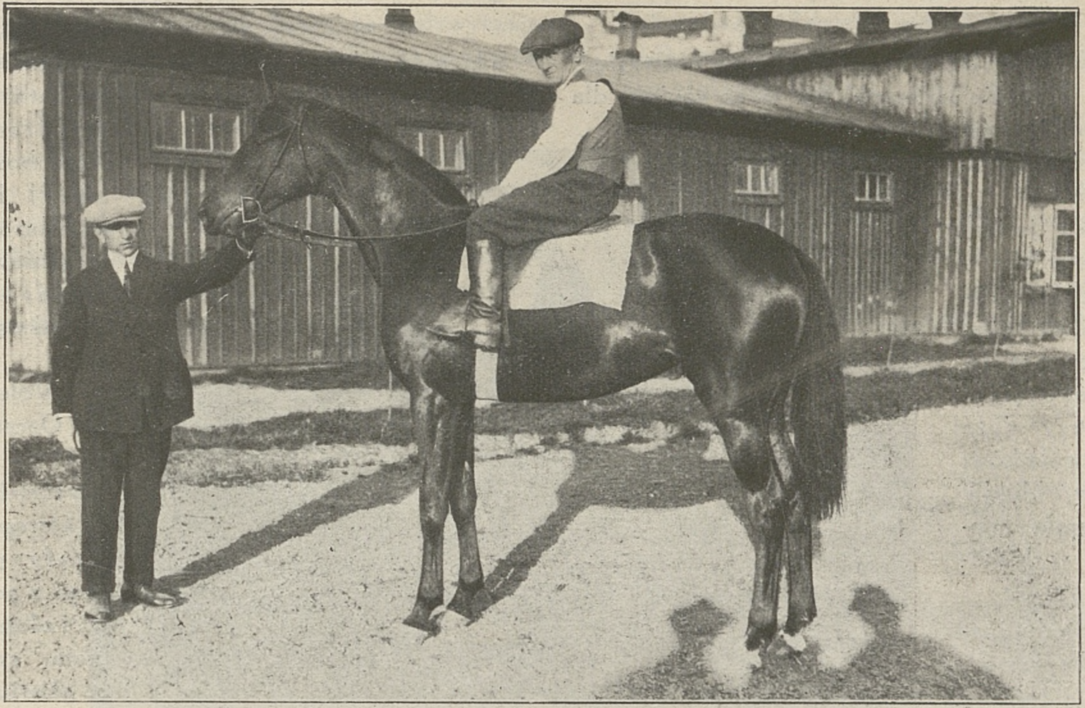
Z biegiem lat emir przyzwyczajał się do warunków rzeczywistego życia, ale, że on zawsze musiał się czemś unosić, poetyzować, tak teraz miłość do dalekiego, barwnego Wschodu, przemienił na miłość do Ukrainy, pełnej rzewnych tradycji, dumek. A miłość tę wzniecił w nim, podtrzymywał znany piewiec Padura, który długi czas u niego gościł. W tym że czasie emir dał się wciągnąć do ruchu „sławiano filskiego" który objął kresy — a należało do niego oprócz polaków dużo też rosjan. Ruch ten wszczęty 1825 r., po wstąpieniu na tron Mikołaja I, skończył się smutnie, związek upadł, a nastąpiły liczne aresztowania. Rzewuski był też badany i omal niearesztowany wraz z Padurą.

Ale w cztery lata później skłębiły się jeszcze czarniejsze, groźniejsze chmury, przerzynane chwilami świetlaną łuną — po pamiętnej nocy 29 listopada ruch rewolucyjny, który objął Królestwo, przeniósł się zwolna na Wołyń i Podole. Rzewuski nie mógł się odosobnić, pozostać obojętnym. Nadeszła stanowcza chwila w której czynnie musiał wyrazić swoje uczucia, pójść z narodem — zmyć widmo targowicy.

Na Podolu utworzone zostały dwa pułki jazdy ochotniczej. Jednym ze szwadronów składającym się z 220 koni dowodził emir — a większa połowa szwadronu była jego kosztem umontowana. Oddziały jazdy miały się zebrać w Krasnosiołce a z tamtąd pociągnąć do Daszowa. Przed wymarszem emir obchodził wszystkie kąty domu Sawrań-

nego regularnego ruchu. Przecież ogiery nie mają być próbowane na ich wydajność mięsną!

Hodowca ogierów musi płacić za źrebaki wysokie ceny i być zawsze przygotowany na to, że najpiękniejsze źrebię, kandydat na czoło stadniny, z czasem będzie chodzić w forogierów zasadniczo od własnych klaczy a dokupuję, jako wyjątek, w latach, gdy nie posiadam kompletu, na jaki są urządzone moje stajnie, pastwiska i zorganizowany komplet fachowych stajennych. Za czasów gdy gospodarował mój ojciec, kupowało się 40 — 50 źrebiąt ogierów a wychowy-



2 1 kl c.-gn. FATIMA (Illuminator i Aragwa) A. margr. Wielopolskiego, urodz. w St. Państwowem.

nalce. Od rasowej budowy do destrukta bywa nieraz ledwie jeden krok odległości. Dla wyboru źrebiąt na ogiery trzeba posiadać specjalne wyczucie i sprawa bynajmniej nie jest łatwiejsza, jeśli opóźnić termin zakupu, kupując roczniaki lub dwulatki. Z własnego doświadczenia prowadzę hodowlę

wano na reproduktorów — dwa lub trzy. Teraźniejsze warunki gospodarcze są bardzo odmienne. Sukces zupełnie trwały i stały nie jest dany żadnemu hodowcy. Najbardziej utalentowanym trafia się rok całkiem nieudany, gdy ogiery idą w świat jako konie użytkowe".

---

skiego, żegnał się ze swemi Koheylanami, różnemi pamiątkami, jakby przeczuwając że ich więcej nie zobaczy.

Czternastego maja, to jest zaledwie w kilka dni po zebraniu się oddziałów, nad któremi objął dowództwo stary generał Kołysko, doszło do bitwy pod Daszowem. Akcja przeciw siłom rosyjskim pozostających pod komendą generała Rotha rozpoczęła się pomyślnie.

Bardzo śmiałe natarcie wysuniętych na czoło szwadronów prowadzonych przez oficerów wojsk regularnych Pobiedzińskiego i majora Orlikowskiego zdawały się zapowiadać zwycięztwo. Jednak gdy Pobiedziński od postrzału zwalił się martwy z konia na ziemię, a generał Roth obawiając się zupełnego przełamania swej jazdy wysunął działa (a artylerją o wiele górował) i pociskami zaczął łamać szeregi ochotników wszczęło się pewne zamieszanie spotęgowane przez nikczemne jakieś głosy rozszerzające wieść o otoczeniu, 30,000 następującej armji; powstał wówczas bezładny odwrót *).

Emira w ubraniu na w pół kozackiem, w szarym kubraku, na dzielnym koniu, widziano w ogniu, widziano go

*) Powstanie na Wołyniu wsparte ochotnikami z Ukrainy, szczególniej z kluczów Białocerkiewskich, mogło rozwinąć się o wiele pomyślniej przy większej ostrożności, oględności. Zebrane dość znaczne siły niebyły dostatecznie zorganizowane, elementarnie wyćwiczone. Na czele ruchu stanęli: Jełowiccy, Sobańscy, Borzęcki, Rzewuski. Dowódcą był stary generał Kołyszko. Co do bitwy Daszewskiej przypadłej 14 maja powstańcy poniekąd byli zaskoczeni, mniemali iż mają spotkać jedynie generała Reiterna, najwyżej z jedną dywizją kawalerji. Tymczasem generał Roth idący z Bessarabji forsownym marszem połączył się z Reiternem a że chodziło o zaskoczenie powstańców zebranych pod Daszowem Reitern pozostał w odwodzie a wyprzedził go Roth, który oprócz dwóch dywizjonów jazdy postępujących w przedniej straży miał trzy pułki: Woźniesieński (6 szwadronów), Charkowski (4), Odeski (6 szwadronów) i 4 działa. Siły powstańców wynosiły ze 2500 ludzi. Kawalerja była rozdzielona na 17 szwadronów, były 2 roty pieszych strzelców uzbrojonych w karabiny z bagnetami, oddział kosynierów i 3 stare armaty.

Z razu bitwa rozpoczęła się pomyślnie. Kawalerja była prowadzona do szarży pod wodzą oficera wojsk regularnych Pobiedzińskiego i swym impetem przełamała front moskiewski. Niestety w natarciu Pobiedziński poległ, co wywołało zamieszanie a Roth widząc zachwianą i cofającą się swą kawalerję zaczął prażyć kartaczami powstańców. Stare armaty Jełowickiego nie były w stanie odpowiedzieć równie silnym ogniem — powstańcza kawalerja zachwiała się; odzywały się krzyki otoczenia, nadciągania nowych nieprzyjacielskich sił. Jednak mężni przywódcy usiłowali zażegnać panikę i co mogli robili, by zebrać ludzi, prowadzili ich w ogień Szarże małemi oddziałami ponawiały się i w jednej z nich ewentualnie poległ Rzewuski. Bądź co bądź bitwa Daszowska bez dostatecznego przygotowania przyjęta skończyła się klęską i utrątą nadziei połączenia się z Dwernickim.

Generał Puzyrewski w swej książce „Wojna Polsko-Rosyjska 1831 r." zaznacza iż pod Daszowem powstańcy częściami walczyli rozpaczliwie, bohatersko, ale nie dodawało gruntownie obmyślonego planu i jednolitej przygotowawczej organizacji.

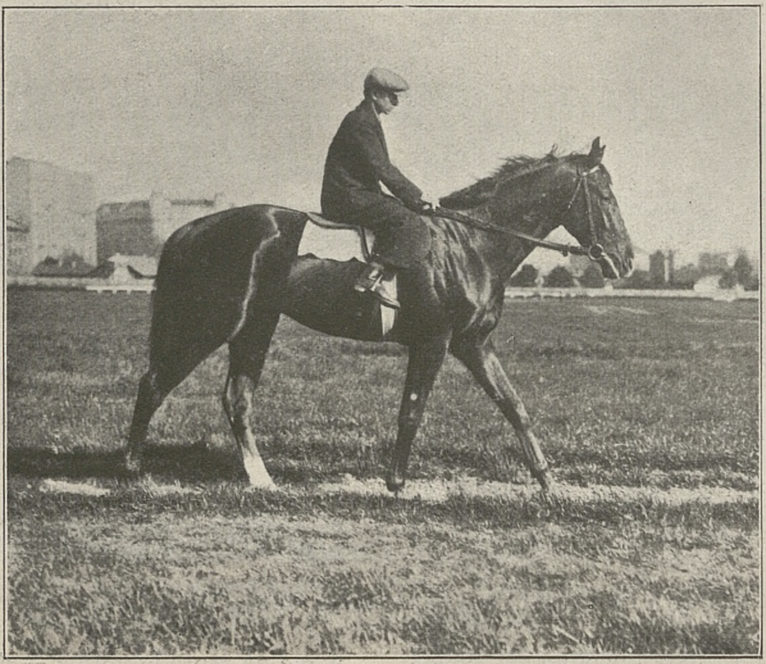
Spostrzeżenia i uwagi.

(Dokończenie).

Jak z pomiędzy trzyletnich koni wybiły się bezwzględnie na czoło trzy wyraźnie najlepsze, tak samo gonitwy dla dwulatków stwierdziły przewagę również trójki: Embach, Voleuse, Umizg.

Na początku jesiennego sezonu, kiedy zaczynają się u nas próby koni dwuletnich, Voleuse okazała bardzo znaczną w danym okresie przewagę nad przeciwnikami: trzy duże gonitwy dla dwulatków: Próbną, Kruszyny i Middle Park Plate wygrała niezmiernie łatwo i w doskonałym stylu.

Potem z powodu okaleczenia się miała przerwę w prawidłowej robocie i w dwóch gonitwach następnych, w których brała udział (im. J. Fanshawe i Borowna) biegała blado, nie zdobywając nawet płatnego miejsca. Przyczyną tych porażek mógł być zarówno wypadek, wpływający na zmianę formy, jak również dojście do kondycji jej przeciwników, a także wczesna, choć wybujała, formacja Voleuse, bardzo przypominającej typowe dwulatki austrjacko-węgierskie, szczególniej córki Matchboxa. W nagrodzie „im. J. Fanshawe" mogło jej zabraknąć roboty — lecz w gonitwie o nagrodę „Borowna" dystans napewno okazał się dla niej za długim.



3 l. og. kaszt EDYNBURG (Morganatic i Riga) p. K. Plisowskiego.

Voleuse kl. kaszt. (Bankar Oecscse i Vivette) urodziła się w stadzie J hr. Alvensleben - Schoenborna, w którego barwach biegała. Należy przypuszczać, sądząc z pochodzenia, budowy i zdolności przyrodniego brata, szybkiego Viveura, że główną jej zaletą jest jedynie szybkość.

Stopniowo dochodził do dobrej formy, trudny bardzo do przygotowania Embach. Biegał jednak bardzo równo (4 razy pierwszy, trzy razy drugi) i nie zdradził narowów lub niechęci do dłuższej walki, tak wyraźnie okazywanych przez większość potomstwa Carabasa.

---

nacierającego z zapałem — dym go zakrył, gdy działa zaryczały — a co się później z nim stało pozostaje po dziś dzień zagadką nierozwiązaną. Przepadł tajemniczo, jak tajemnicą osłaniał się w życiu. Ciała na pobojowisku wśród trupów i rannych nie znaleziono, szlachetnego, pięknego wierzchowca nigdzie nie zatrzymano. Całe legendy usnuto o śmierci emira.

Względnie najprawdopodobniejsze wydaje się podanie, że chcąc przedostać się do Galicji do swego majątku został zamordowany dla rabunku przez przemytników mających mu dopomódz do przejścia granicy, i że ciało miało być wrzucone do fosy zamku Żwanieckiego położonego nad granicą — ale to tylko podanie. Utworzyła się legenda, że emir przedostał się na Wschód — znaleźli się tacy co utrzymywali, że widzieli go w górach Libanu — był nawet samozwaniec podszywający się pod emira — inni widzieli go w Egipcie.

Jak „cyfra" emira nie została rozwiązaną, również jego zniknięcie jest tajemnicze i tajemnicą zostanie. Sawran uległ konfiskacie, dzieci Rzewuskiego pomarły, niedoczekawszy się starości; najwięcej dał się poznać najstarszy hr. Leon, który pozostawił prace ekonomiczne i kronikę Podhorecką. Żona emira pani Rozalja, przeniosła się do Warszawy, pod koniec życia jej stan majątkowy bardzo był zachwiany — zmarła w 1865 r. i spoczywa na Powązkach w skromnym grobowcu oznaczonym tylko literami „R. R", położonym niedaleko od katakumb.

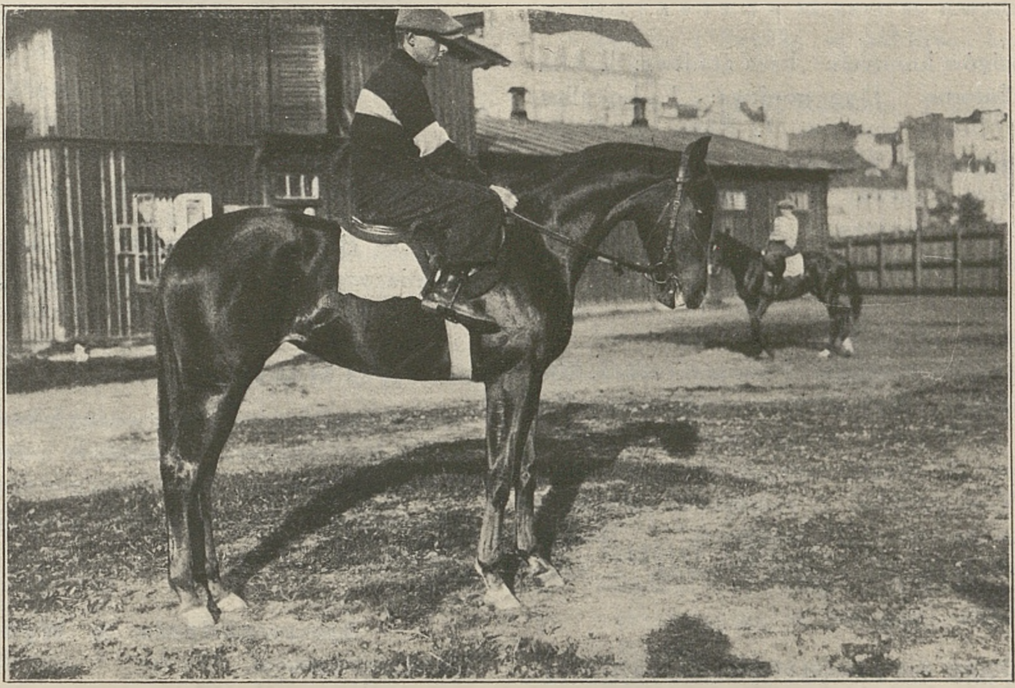
Pozostały tylko wspomnienia o emirze tryskającym kiedyś pełnią życia i odrębności. Emir pomimo, że czas wszystko zaciera, żyć jeszcze będzie, bo chociaż nie był wolny od błędów i upadków ludzkich posiadał duszę płomienną i porywy do czynów wyższych.

Gdyby się był urodził w innych czasach i okolicznościach, mógł mieć życie szczęśliwsze i mógł dokonać więcej aniżeli dokonał — ale musiał szukać swobodniejszego wytchnienia, aż na dalekim Wschodzie!

Źródła: 1) z dokumentów rodzinnych, „Opowiadania historyczne" przez d-ra Antoniego I. 2) „Boje Polskie" przez K. I Bodzantowicza. 3) „Wojna Polsko-Rosyjska 1831 r." przez generała Puzyrewskiego. 4) „Archiwum przedwojenne Państwowego Stada Janowskiego".

Embach nagrodę Próbną przegrał po walce do Uriela Acosty; potem ustąpił nawet bez większego sprzeciwu pierwszeństwa Elmie II Następnie przychodzi kolej na tryumfy: wygrywa od Edena, Fiory i Roksany, potem od Mimozy i Lisette II. Dochodzi temi gonitwami do odpowiedniej formy i w doskonałym stylu zdobywa nagrody „Widzowa" i , im. J. Fanshawe" tak łatwo, że nadzwyczajna zdolność „stawania na nogi" była tylko pomocna w określeniu różnicy ilości długości dzielących go, wstrzymywanego u słupa, od zwyciężonych przeciwników. Nie nazbyt udana taktyka jazdy w gonitwie o nagr. Borowna, (szczególniej gwałtowny rzut około słupa na dyst. 1000 mtr.), a zarazem fakt, zupełnie naturalny, przepracowania muskułów tak trudnego do roboty konia (wszak nawet i w maszynach tryby się zużywają), zrobiły swoje: Embach walcząc zawzięcie na całej linji prostej przegrał do Umizga.

Umizg po raz pierwszy wyszedł do startu 3-go września i przegrał do Granata II, Uroka II, które kończyły gonitwę łeb w łeb, bijąc i Nimfę. Następnie Umizg przegrywa do Jeanette II, Cioci Basi, Edynburga i Hajdamaka. Potem Umizg robi wielką niespodziankę: zwycięża Eleonorę i La Monterię, które zacięcie walczyły, galopując łeb w łeb do połowy linji prostej. Zdawało się, iż rezultat tego wyścigu był wypadkowy okazało się jednak następnie, że Umizg jest bardzo dobrym koniem, gdyż nietylko gonitwę mniejszego znaczenia wygrał od Edena, lecz w wyścigu o Nagrodę Widzowa" zajął drugie miejsce za Embachem, bijąc Menzalaric, Iruna, Dollara i Gagatka, a następnie zdobył w dystansowej próbie dla 2-latków, „Nagr. Borowna", zwyciężając po zawziętej walce na całej linji prostej Embacha. Wyścig ten zarówno jak i poprzedni wysunął Umizga na bardzo widoczne miejsce między końmi dwuletniej generacji roku ze-



2 l. kl. kaszt. FORTUNA II (Manton i Habe) p B. Karwowskiego

Embach og. gn. A hr. Morstina, urodzony w St. Państwowem od Carabasa i Dźwiny II, zdradził duże zdolności, a bijąc dwukrotnie Voleuse, zajął pierwsze miejsce na liście zwycięzkich dwulatków 1925 r.

Biorąc pod uwagę jego budowę (ciężką) i pochodzenie, można przypuszczać, że w dalszej karjerze nie zdradzi zdolności stayerskich (wytrzymałości). Lecz nie widząc, według karjery 2 letnich koni roku zeszłego, groźnych przeciwników dla niego (oprócz chyba niewypróbowanych dostatecznie, np. w rodzaju Tamerlana) należy przypuszczać, że klasy, u niego stwierdzonej wybitnymi zasobami szybkości wystarczy, żeby odgrywać bardzo widoczną rolę w zaszczytnych gonitwach.

Skromnie, nawet niewytłomaczenie, zaczął swoją karjerę wyścigową Umizg og. gn. (Blue Danube i Sirène) L. J. bar. Kronenberga, hodowli własnej.

szłego i gdyby nie wzgląd, że osiągnął największe zwycięztwa w końcu sezonu możnaby mu wróżyć jaknajlepszą karjerę wyścigową

Próbną nagrodę dla 2-letnich ogierów wygrał Uriel Acosta p A. Olszowskiego, którego to właściciela Dollar, uważany być musi nie za gorszego od swojego towarzystwa stajennego. Z tejże stajni dobrze zarekomendowała się Elma II. Zdawały się dużo obiecywać na przyszłość dwulatki: Menzalaric, Edynburg i Irun.

Sezon obecny rezultatami gonitw: Rulera, Produce, Oaks, Derby—i jesienny nagrodą St. Leger wyraźnie określi zdolności tych koni, obecnie trzyletnich, wchodzących w okres największego rozwoju swoich zdolności.

T. Jaworski.

K R O N I K A.

KRAJOWA.

— **Poznań,** 3 maja (tel. własny).

2-gi dzień wyścigów konnych. I-sza gonitwa: 1. Motyl, 2. Turkus, 3. Rosa. II-ga gonitwa: 1. Lukullus 2. Fürstenberg, 3. Horpyna. III-cia gonitwa: 1. Wojak, 2. Robert. IV-ta gonitwa: 1. Cięciwa, 2. Rzym II 3. Erie V-ta gonitwa: 1. Banco, 2. Urok 3. King Show. VI ta gonitwa 1, Raptus, 2. August. VII-ma gonitwa: 1. Genowefa 2. Mała Grawoza.

8 maja

3-ci dzień wyścigów konnych. I-sza gonitwa: 1. Alfa 2. Hajdamak, 3. Salome. II-ga gonitwa: 1. Lukullus, 2. Mińsk, 3. Troja. III-cia gonitwa: 1. Róża, 2. Rysia, 3. Sapho. IV-ta gonitwa: 1. Westalka, 2. Mała Gawroza, 3. Runaway Girl. V-ta gonitwa: 1. Fürstenberg, 2. Blue Mountain, Eo ipso. VI-ta gonitwa: 1. Banco, 2. Abmarsch 3. Widzowianka. VII-ma gonitwa: 1. Theobald, 2. Wacek 3. Fantazja.

9 maja.

4-ty dzień wyścigów konnych. I-sza gonitwa: 1. Rosenfels, 2. Motyl, 3. Erie. II-ga gonitwa: 1. Signorina Romanelli, 2. Importe 3. Cięciwa. III-cia gonitwa: 1. Lelek, 2. Boston, 3. Delegat. IV-ta gonitwa: 1. Digne, 2. Bimbolo, 3. Shimmy V-ta gonitwa: 1. Raptus, 2. Leonardo, 3. Mierzyna. VI-ta gonitwa: 1. Abmarsch, 2. Wojak, 3. Genowefa. VII-ma gonitwa: 1. My Belowed, 2. King Show, 3. Silwer Lenin.

— **Ostre galopy na placu mokotowskim.**

7 maja — tor orany, elastyczny.

Voleuse — Goliath 1600 mtr w 1 m. 45½ s.
Iwo o 4 dł Lazur 1600 mtr. w 1 m. 48½ s.
Aral (od 1600 mtr. Nabab) koło w 2 m. 13¼ s.
Tamerlan o 10 dł. Dollar koło w 2 m 11 s.
Moment o 3 dł. Chobot 1600 mtr. w 1 m 52 s.
Eldorado — Fiora 1100 mtr. w 1 m. 8 s.
Edynburg — Dumny koło w 2 m. 14 s.
Cezar o 4 dł. Kasztelan 1100 mtr w 1 m. 12 s.

8-go, 9 go i 10-go maja z powodu deszczów i błota konie prawie nie galopowały.

11-go maja — tor zielony Nr. 2 (ciężki).

Voleuse — Goliath 1600 mtr. w 1 m. 47½ s.
Embach (od 1300 Emisja) 1600 mtr. w 1 m. 47 s.
Forward koło w 2 m. 19½ s.
Dynamo o 5 dł. Iwo 1600 mtr. w 1 m. 50 s.
Edynburg — daleko Agamemnon koło w 2 m. 22 s.
Dumny — Mości Panna 1100 mtr. w 1 m. 14 s.
Too Good (łatwo) koło w 2 m. 24 s.
Boruta (łatwo) o 8 dł. Czeczuga 1600 mtr. w 1 m. 50 s.
Dollar o 4 dł. Torpeda 1100 mtr. w 1 m. 14 s.
Samum (łatwo) Cerberus 1600 mtr. w 1 m. 50 s.
Eleonora (łatwo) Ergo 1600 mtr. w 1 m 51½ s.
Luba (łatwo) o 6 dł. Irun koło w 2 m. 24 s.
Monte Catini — Kasztelan (daleko) 1600 mtr. w 1 m. 50 s.
Bajka koło w 2 m 21 s
Bojar — Bianca 1600 mtr. w 1 m. 51 s.
Tubaj-Bej — Umizg (obydwa bardzo łatwo) 1600 mtr. w 1 m. 53 s.

13 maja, tor zielony Nr. 2.

Atina (dalej) Cyganka koło w 2 m. 19½ s.

Tor orany.

Es Dur — Mości Panna koło w 2 m. 18 s.
Dyletantka koło w 2 m. 15 s.
Menzalaric (dalej) Bystrzyca koło w 2 m. 14 s.
Cherri-Fripon 1600 m. w 1 m. 49 s

— **Bieg myśliwski** zamieszczony pod Nr. 6 w programie wyścigów konnych na rok 1926 Towarzystwa Zawodów Konnych Ziemi Kieleckiej nie odbędzie się.

KOMUNIKAT.

Zarząd Stadnin Państwowych komunikuje, że Państwowe Stado Ogierów w Krakowie z dniem 28 kwietnia r. b. zostało przeniesione do D r o g o m y ś l a, pow. Bielsko, Województwo Śląskie, poczta i kolej w miejscu, telegraf Chybie.

— **Sprawozdanie z Wyścigów Konnych w Warszawie.**

Wiosenny sezon wyścigów konnych w Warszawie.

Dzień III-ci, 6-go maja.

Pomimo pochmurnej pogody publiczności, jak na dzień powszedni, zebrało się dużo. Tor był lżejszy niż dni poprzednich. Gonitwy nie były licznie obsadzone, co jest stałem zjawiskiem w pierwszych dniach sezonu. W dniu otwarcia próbuje sił swoich zazwyczaj większa ilość koni, lecz następnie czy to z powodu wyjaśnionych braków kondycji, czy groźnej konkurencji lepszych szermierzy, znajdujących się w jeszcze w niższych grupach, właściciele przez jakiś czas zapisują konie bardzo ostrożnie.

W pierwszym wyścigu Allier pobił nie nadzwyczaj groźne konkurentki, lecz stylem zwycięztwa wrażenia nie zrobił.

W drugim zawiódł Eden. Najada dużo lepiej ruszyła od niego ze startu i utrzymała znaczną przewagę do końca.

Diomed zmienił się w tym roku wyraźnie na korzyść, to też bez trudu wygrał od Czekana, Danae i Chobota, prowadząc na całym dystansie.

Zaledwie o łeb lecz niezmiernie łatwo Maskarada w ostatniej chwili wyprzedziła Świta, który ostro prowadził z miejsca gonitwę.

Too Good w bardzo ładnym stylu wygrał od Valery i Magnata, wychodząc z ostatniego miejsca na czoło gonitwy już na początku linji prostej.

W następnej gonitwie nie ruszył od startu Boy, a Promienisty bez trudu zwyciężył słabszych przeciwników

Ostatni wyścig wygrała pewnie Etrurja, przodując cały czas. Drugie miejsce w ostatniej chwili Roksana finiszem z dalekiego czwartego miejsca odebrała Nimfie.

Dzień trzeci

Czwartek, 6 maja.

Pochmurno, tor dobry.

15. **Nagroda 1 200 zł.** dla 3 l og. i kl., które nie wygrały w r. 1925—8000 zł., w sezonie 4600 zł., a znajdując się w kategorji—1200 zł.. Dystans około 2100 mtr.
Otrzymują: I-szy koń 1200 zł., hod. 120 zł; II-gi koń 360 zł, hod. 36 zł; III-ci koń 120 zł., hod. 12 zł.
— A l l i e r og. gn M. Bersona, po Arak i Alpha, hod. wł., l. 3, 58 kg. ż. Magdaliński 1
— U m y k a j P o l m o o d i e kl. gn. A. Olszowskiego, l. 3, 56 kg. ż Pasternak 2
8 G r o z a kl. gn. st. „Ktery-Szepietów", l. 3, 56 kg. ż. Chatisow 3

Wygrane w 2 m. 25 s. (7—36—36—34½—31½) o 1½ dł.

Do linji prostej konie galopowały w porządku: Umykaj Polmoodie, Allier, Groza. Tutaj czoło gonitwy zajął Allier i nie łatwo utrzymał pierwszeństwo od nacierających przeciwniczek, z których Umykaj Polmoodie wyprzedziła o 1 dł. Grozę.

Totalizator pojed. — 13 zł.
(za stawkę 10 zł.).

16. **Nagroda 900 zł.** dla 3 l. og. i kl., które nie wygrały w r. 1925—3000 zł, w sezonie 2400 zł. a znajdując się w kategorji—900 zł. Dystans około 1300 mtr.
Otrzymują: I-szy koń 900 zł., hod. 90 zł; II-gi koń 270 zł., hod. 27 zł.; III-ci koń 90 zł, hod. 9 zł.
5 N a j a d a kl. kaszt. A. hr. Morstina, po Namorob i Perła II, hod. S. hr. Czackiego, l. 3, 56 kg. ż. Czernuszenko 1
— E d e n og. kaszt E. i J. Grzybowskich, l. 3, 58 kg. ż. Sakowicz 2
— C i o c i a B a s i a kl. gn Z. Dobieckiego, l. 3, 56 kg, ż. Górecki 3

Wygrane w 1 m. 26 s. (20—31—35) łatwo o 4 dł.

Wyrwała start Najada i doprowadziła do słupa, bijąc Edena o 4 dł Trzecią cały czas była Ciocia Basia.

Totalizator pojed. — 29 zł.
(za stawkę 10 zł.).

17. **Nagroda 800 zł.** dla 4 l. i st. og. i kl., które nie wygrały w r. 1925—4500 zł., w sezonie 1500 zł, a znajdując się w kategorji—800 zł. Dystans około 2100 mtr
Otrzymują: I-szy koń 800 zł., hod. 80 zł.; II-gi koń 240 zł, hod. 24 zł.; III-ci koń 80 zł., hod. 8 zł
7 D i o m e d og gn. B. Karwowskiego, po Bob i Anita, hod. W. Wysockiego, l. 4, 58 kg. ż. Dugan 1
— C z e k a n og. c.-gn. S. Mroczkowskiego, l. 4, 58 kg. ż. Sulekow 2
— D a n a e kl. sk. gn. Z. Dobieckiego, l. 5, 57 kg. ż Fomienko 3
— C h o b o t og gn. J. Flamma, l. 4, 58 kg. ż. Szyszkowski 4

Wygrane w 2 m. 21 s. (7—32½—33—33½—35) łatwo o 1½ dł.

Prowadził gonitwę Diomed przed Czekanem, Chobotem i Danae. Diomed wygrał od Czekana, za którym o 3 dł. trzecie miejsce zajęła Danae.

Totalizator pojed. — 16 zł.
(za stawkę 10 zł) franc. 12 i 21 zł.

18. **Nagroda 900 zł** dla 4 l. i st og. i kl., które nie wygrały w r. 1925—7500 zł., w sezonie 2400 zł, a znajdując się w kategorji—900 zł. Dystans około 2100 mtr.
Otrzymują. I szy koń 900 zł., hod. 90 zł; II-gi koń 270 zł, hod. 27 zł.; III-ci koń 90 zł., hod. 9 zł.
— M a s k a r a d a kl kara R. Kwiatkowskiego, po Morganatic i Sevilla, w. pół krwi, hod. F. Wężyka, l. 4, 56 kg. ż Dugan 1
8 Ś w i t og. gn K. Rómmla, l. 5, 59 kg. ż. Szyszkowski 2
— T o r p e d a kl. c. gn. A. Olszowskiego, l. 4, 56 kg. ż Pasternak 3

Wycofany Bagnet.

Wygrane w 2 m. 20½ s. (7—32—34—33—34⅓) łatwo o łeb.

Do trybun prowadził Świt, druga w odstępie szła Maskarada, trzecia Torpeda Maskarada przed metą niezmiernie łatwo minęła Świta o łeb. Trzecia Torpeda o 2 długości.

Totalizator pojed. — 20 zł.
(za stawkę 10 zł).

19. **Nagroda 1.000 zł.** dla 4 l. i st. og. i kl., które nie wygrały w r 1925—12500 zł., w sezonie 3400 zł., a znajdując się w kategorji—1000 zł. Dystąns około 2100 mtr.
Otrzymują: I-szy koń 1000 zł., hod. 100 zł.; II-gi koń 300 zł., hod. 30 zł; III-ci koń 100 zł, hod. 10 zł.
— T o o G o o d og gn L J. bar. Kronenberga, po Blue Danube i Karabela, hod. wł., l. 4, 58 kg. ż. Fomienko 1
— V a l e r a ok. kaszt. M. Bersona, l. 4, 58 kg. ż. Magdaliński 2
6 M a g n a t og gn R. Kwiatkowskiego, l. 4, 58 kg. ż. Dugan 3

Wygrane w 2 m. 22 s. (8—36—33—31—34 łat. o 2½ dł.

Niechętnie czoło gonitwy zajął Magnat przez Valerą i Too Good'em. Na linji prostej Too Good bardzo łatwo minął przeciwników, bijąc Valerę o 2½ dł., za którym o ½ dł. był Magnat.

Totalizator pojed. — 41 zł.
(za stawkę 10 zł.).

20. **Nagroda 700 zł** dla 4 l. i st. og. i kl, które nie wygrały w r. 1925—2500 zł., w sezonie 700 zł., a znajdując się w kategorji—700 zł. Dystans około 1600 mtr.
Otrzymują: I-szy koń 700 zł., hod 70 zł.; II-gi koń 210 zł., hod. 21 zł.; III-ci koń 70 zł, hod. 7 zł.
— P r o m i e n i s t y og kaszt. S. Ostoia-Ostaszewskiego, po Promień i Girouetka, hod. C. Baczyńskiego, l 4, 58 kg. ż. Dorosz 1
— B a t o r y og. kaszt. B. Karwowskiego, l 4, 57 kg. j. Matosek 2

— Bystrzyca kl. sk. gn M. Róga, l 4, 56 kg. ż. Kasper 3
7 Queen of the Bog kl. kaszt J Rawicza, pł. 55 kg. j. Reiff 4
7 Blady Niko og. gn. Grona oficerów 26 pułku Uł Wielkopolskich, l. 4, 58 kg. ż. Czernuszenko 5
— Boy og. kaszt J. Dybowskiego, l. 4, 58 kg ż. Wyżgalski 0

Wycofana Rea.

Wygrane w 1 m. 45 s. (7—32—32—34) pewnie o 2 dł.

Prowadziła do pierwszych trybun Queen of the Bog przed Blady Niko, Promienistym, Batorym i Bystrzycą. Promienisty następnie wyszedł na pierwsze miejsce i wygrał łatwo od walczących o drugą nagrodę Batorego i Bystrzycy. Został na starcie Boy.

Totalizator pojed. — 21 i 10 zł.
(za stawkę 10 zł.) franc. 15, 36 i 10 zł.

21. Nagroda 800 zł. dla 3 l. og i kl, które nie wygrały w r. 1925 — 1800 zł., w sezonie 1500 zł., a znajdując się w kategorji — 800 zł. Dystans około 2100 mtr.

Otrzymują: I-szy koń 800 zł., hod 80 zł; II-gi koń 240 zł., hod. 24 zł.; III-ci koń 80 zł., hod. 8 zł.

1 Etrurja kl. gn S Mroczkowskiego, po Carabas i Emaille, hod. St. Państwowego, l. 3 56 kg. ż. Sulekow 1
— Roksana kl. kaszt. Z. Dobieckiego, l. 3, 56 kg. ż. Górecki 2
— Nimfa kl. kaszt. A. hr. Morstina, l. 3, 56 kg. ż. Czernuszenko 3
— Gagatek og. gn. Grona oficerów 26 pułku Uł. Wielkopolskich, l 3, 58 kg. ż Dorosz 4

Wycofane: Umykaj Polmoodie i Allier.

Wygrane w 2 m 22 s. (7—33—34—34—34) pewnie o $1^1/_2$ dł.

Przodując cały czas wygrała Etrurja. Idącego na drugiem miejscu Gagatka minęły przed trybunami Nimfa i Roksana. Drugą była Roksana bijąc o łeb Nimfę.

Totalizator pojed. — 47 zł
(za stawkę 10 zł.) franc. 17 i 13 zł.

Dzień IV-ty, 8 maja.

Pogoda znów nie dopisała deszcz i chłód dokuczały publiczności, a rozmiękły tor — koniom

Wyścigi rozpoczęła gonitwa z płotami, którą nadzwyczaj łatwo wygrał Bagnet, galopując cały czas o wiele długości przed słabymi konkurentami.

Grzmot zwyciężył nie łatwo Eldorado i w znacznym odstępie podążającą za nimi Emisję

Hugo z wielkim trudem minął Belladonę, która zrobiła doskonały wyścig

Pewnie wygrał Monitor od Urwipołcia, zwyciężając jak i Grzmot po raz drugi w tym sezonie.

Bardzo łatwo przodował na całej przestrzeni gonitwy Juljusz przed źle galopującym na torze miękkim Terefere. Walczyła o drugą nagrodę La Reine, która ruszyła ze startu z opóźnieniem.

W licznem towarzystwie pewne zwycięstwo odniósł Murman. Zawiodła Fiora.

Czarodziej bez najmniejszego trudu wygrał od dobrze finiszującego Barbarossy.

Wielkiem powodzeniem cieszył się znów żokiej Chatisow wygrywając 4 gonitwy.

Dzień czwarty.

Sobota, 8 maja.

Deszcz i błoto.

22. Nagroda 800 zł. Wyścig z płotami dla 3 l. i st. koni, które nie wygrały dwóch wyścigów z płotami lub przeszkodami, a w 1925 r. pięciu takich wyścigów. Które wygrały w 1925 r. cztery wyścigi z płotami lub przeszkodami niosą 3 kg nadwagi. Dystans około 2400 mtr.

Otrzymują: I-szy koń 800 zł., hod. 80 zł.; II gi koń 240 zł., hod. 24 zł.; III-ci koń 80z zł, hod. 8 zł

— Bagnet og. gn. Grona oficerów 1 pułku Uł. Krechowieckich, po Huszar II i Lola Beeth, hod. A i J. Bronikowskich, l. 4, 72 kg. chł. Wyżgalski II 1
8 Vinicius og gn Grona oficerów 7 pułku Uł., l 4, 70 kg. chł. Gajewski 2
— To On og. kaszt. Grona oficerów 9 pułku Strzelców Konnych, l. 5, 72 kg. j. Jagodziński I Józef 3
— Tadeusz og gn. K. Święcickiego, l. 5, 73 kg. j. Ustinow 4

Wycofane: Pride of Bendkow i Węgierka.

Wygrane w 3 m. 11 s. (32—36—40—39—44) bardzo łatwo o 10 dł.

Z bardzo słabymi konkurentami Bagnet przodował odsuwając się od znacznie bardzo od pola. Różnica ta prawie nie zmniejszyła się do słupa. Drugim był cały czas Viniciusz trzecie miejsce w odległości 5 dł odebrał Tadeuszowi To On.

Totalizator pojed. — 14 zł.
(za stawkę 10 zł.) franc. 12 i 13 zł.

23. Nagroda 900 zł. dla 3 l. og i kl., które nie wygrały w r 1925 — 3000 zł., w sezonie 2400 zł., a znajdując się w kategorji — 900 zł. Dystans około 2100 mtr.

Otrzymują: I-szy koń 900 zł., hod. 90 zł.; II gi koń 270 zł., hod. 27 zł; III ci koń 90 zł., hod 9 zł.

12 Grzmot og gn. Grona oficerów 26 pułku Uł. Wielkopolskich, po Bob i Neck or Nothing, hod. W. Daszewskiego, l. 3, 58 kg. ż. Dorosz 1
— Eldorado og kaszt. S. Maryewskiego, l. 3, 58 kg. ż. Dugan 2
1 Emisja kl. gn. A. hr. Morstina, l. 3, 56 kg. ż. Czernuszenko 3

Wycofane: Urwipołeć i Pan Leon

Wygrane w 2 m. 31 s. (8—34—35—34—40) po walce o 2 dł.

Grzmot zajął czoło gonitwy i niebezpiecznie atakowany parokrotnie na linji prostej przez Eldorado, utrzymywał pierwszeństwo do końca. Daleko za przednimi końni podążała Emisja, dochodząc do mety o 5 dł. za drugim koniem.

Totalizator pojed. — 26 zł.
(za stawkę 10 zł).

24 Nagroda 1.200 zł. dla 4 l. i st og i kl., które nie wygrały w r. 1925—200000 zł., w sezonie 4600 zł., a znajdując się w kategorji — 1200 zł. Dystans około 1600 mtr.

Otrzymują: I-azy koń 1200 zł, hod 120 zł.; II-gi koń 360 zł., hod. 36 zł.

4 Hugo og. kaszt. M. Róga, po Vadi Halfa i Huggenottin, hod. wł., l. 5, 58 kg. ż. Chatisow 1
— Belladona kl. gn. J. hr. Czarneckiego, l. 4, 55 kg. j. Nowak 2

Wycofane: Mary i Bajka.

Wygrane w 1 m. 53 s. (6—32—$33^1/_2$—$41^1/_2$) w walce o $^1/_2$ dł.

Do trybun prowadziła Belladona, tu ją walcząc minął Hugo.

Totalizator pojed. — 13 zł.
(za stawkę 10 zł.).

25. Nagroda 1 000 zł. dla 3 l. og. i kl., które nie wygrały w r. 1925 r.—5000 zł., w sezonie 3400 zł., a znajdując się w kategorji—1000 zł. Dystans około 2100 mtr.
Otrzymują I-szy koń 1000 zł., hod. 100 zł.; II-gi koń 300 zł., hod. 30 zł.

1 Monitor og. gn. st. „Ktery-Szepietów", po Morganatic i Rodija, hod. St. Państwowego, l. 3, 58 kg. ż. Chatisow 1
5 Urwipołeć og. gn. L. J. bar. Kronenberga, l. 3, 58 kg. ż. Fomienko 2
Wycofane: Eldorado, Pan Leon, Ułan II Granat
Wygrane w 2 m 33 s. (7—36—35—35—39) wysyłany o 2 dł.

Monitor przodował na całej przestrzeni gonitwy i wygrał ją o 2 dł. pewnie od jedynego przeciwnika Urwipołcia.

Totalizator pojed. — 18 zł.
(za stawkę 10 zł.).

26. Nagroda 800 zł. dla 4 l. i st. og. i kl., które nie wygrały w r. 1925—4500 zł., w sezonie 1500 zł., a znajdując się w kategorji—800 zł. Dystans około 1600 mtr.
Otrzymuje: I-szy koń 800 zł., hod. 80 zł.; II-gi koń 240 zł., 24 zł.; III-ci koń 80 zł.

7 Juljusz og. c. gn. M. Róga, po Fils du Vent i Gumdrop, hod. wł., l. 4, 58 kg. ż. Chatisow 1
— Terefere og. gn. M. Butkiewicza, l. 4, 58 kg. j. Nowicki 2
— La Reine kl. c. gn. L. Dydyńskiego, pł., 56 kg. ż. Bryk 3
6 Herburt og. gn. 3 pułku Szwoleżerów Mazowieckich, l. 5, 58 kg. ż. Magdaliński 4
Wycofany Bojar.
Wygrane w 1 m. 55 s. (7—33—35—40) pewnie o 2 dł.

Prowadził Juljusz i wygrał bardzo pewnie. Na drugiem miejscu galopował Herburt przed Terefere, za którym daleko bardzo szła La Reine. Ostatecznie drugim został Terefere trzecią zaledwie o 1 dł. była La Reine.

Totalizator pojed. — 34 zł.
(za stawkę 10 zł.) franc. 15 i 15 zł.

27. Nagroda 700 zł. dla 3 l. og. i kl., które nie wygrały w r. 1925—1000 zł., w sezonie 700 zł., a znajdując się w kategorji—700 zł. Dystans około 1600 mtr.
Otrzymują: I-szy koń 700 zł., hod. 70 zł.; II-gi koń 210 zł., hod. 21 zł.; III-ci koń 70 zł., hod. 7 zł.

— Murman og. gn. st. „Ktery-Szepietów", po Morganatic i Ewa, hod. wł., l. 3, 58 kg. ż. Chatisow 1
— Cecora II kl. c. gn. S. Endera, l. 3, 55 kg. j. Raniewicz II (Wiktor) 2
— Fiora kl. sk.-gn. st. Topór", l. 3, 56 kg. ż. Dugan 3
— Lala kl. kaszt. J. Dybowskiego, l. 3, 56 kg. ż. Kucharski 4
3 Durban og. gn. Grona oficerów 1 pułku Ułanów Krechowieckich, l. 3, 58 kg. ż. Magdaliński 5
— Pierotte kl. kaszt. J. Hulewicza, l. 3, 55 kg. j. Gruda 6
5 Cicero og. gn. J. hr. Czarneckiego, l. 3, 58 kg. ż. Bleuler 7
14 Karabasia kl. c.-gn. K. Plisowskiego, l. 3, 56 kg. ż. Górecki 8
Wycofane: Bina II, Salva, Cezar, Eros i Urwis.
Wygrane w 1 m. 56 s. (6½ 33½—35—41) łat. o 3 dł.

Na czele koni ruszyła szybka Fiora przed Durbanem, Cecorą II, i resztą koni. Pole zamykał Cicero. Około derbydystansu na czoło wyszedł Murman, wygrywając łatwo o 3 dł. od Cecory; trzecią o 4 dł. była Fiora.

Totalizator pojed. — 46 zł.
(za stawkę 10 zł.) franc. 16, 20 i 14 zł.

28. Nagroda 700 zł. dla 4 l. i st. og. i kl., które nie wygrały w r. 1925—2500 zł., w sezonie 700 zł., a znajdując się w kategorji—700 zł. Dystans około 2100 mtr.
Otrzymują I-szy koń 700 zł., hod. 70 zł.; II-gi koń 210 zł., hod. 21 zł.; III-ci koń 70 zł., hod. 7 zł.

6 Czarodziej og. kaszt. st. Lubicz", po Fils du Vent i Fantazja, hod. St. Państwowego, l. 5, 59 kg. ż. Górecki 1
— Barbarossa og. sk.-gn. W. Mirnego, l. 4, 58 kg. ż. Kucharski 2
11 Cześnik og. kaszt. S. Mroczkowskiego, l. 4, 58 kg. ż. Sulekow 3
11 Liwiec og. gn. B. Szwejcera, l. 4, 58 kg. ż. Dugan 4
Wygrane w 2 m. 33 s. (8—35—37—35—38) łatwo o ¾ dł.

Nierówno prowadził gonitwę Cześnik przed Barbarossą Czarodziejem i opornie idącym Liwcem. Około stajen konie zgrupowały się, lecz na linji prostej pierwsze miejsce zajął Czarodziej wygrywając bardzo łatwo wyścig od Barbarossy, który w ostatniej chwili minął o długość Cześnika.

Totalizator pojed. — 23 zł.
(za stawkę 10 zł.) franc. 15 i 19 zł.

Dzień V-ty, 9 maja.

Pochmurno, tor miękki, publiczności względnie dużo. Gonitwy bardzo słabo obsadzone.

Berceuse wygrała b. łatwo jak również i Bagherra, za którą z wielkim trudem w oddaleniu podążał Aral, zdawałoby się o wiele lepszy od siwej klaczy.

Doskonały wyścig zrobił Granat, wytrzymując tempo zaproponowane przez Marabout i bijąc tegoż na finiszu zupełnie pewnie.

Zawiodła bardzo źle wyglądająca Menzalaric. Natomiast Elma II zrobiła jaknajlepsze wrażenie stylem zwycięstwa w gonitwie czwartej.

Niezmiernie łatwo wygrał Demon od Fakira prowadząc początkowo wolno wyścig, a następnie na trzecim półkilometrze „zarzynając" zupełnie swojego przeciwnika, który w roku zeszłym z łatwością oddawał mu 3 kg. wagi (hdcp. Otwarty na jesieni). Najwidoczniej przerwa w robocie nie wyszła Demonowi na niekorzyść.

Ładnie i łatwo zwyciężył Dunajec, bijąc liczne pole z Ave na czele. Dobrze przeszła w tej gonitwie Ave, zle—Dziadek.

Bez większego trudu Cochera minęła prowadzącego gonitwę Urwisa i Cezara, za którym była reszta koni nie odgrywających widoczniejszej roli w całej gonitwie.

Dzień piąty.

Niedziela, 9 maja.

Pogoda, tor ciężki.

29. Nagroda 900 zł. dla 4 l. i st. og. i kl., które nie wygrały w r. 1925—7500 zł., w sezonie 2400 zł., a znajdując się w kategorji — 900 zł. Dystans około 1600 mtr. Otrzymują: I-szy koń 900 zł, hod. 90 zł; II gi koń 270 zł., hod. 27 zł.

7 Berceuse kl gn. st. „Ktery Szepietów", po Parachute i Bertrix, hod. S. Wolanowskiego, l. 4, 56 kg. ż. Chatisow 1

10 Dorpat og. gn. A. margr. Wielopolskiego l. 4, 58 kg. ż. Dugan 2

Wygrane w 1 m. 51 s. (7—34—33 - 37) b łat o 5 dł.

Cały wyścig Berceuse przeszła na pierwszem miejscu, wygrywając b. łatwo.

Totalizator pojed. — 11 zł.
(za stawkę 10 zł.).

30. Nagroda 1200 zł. dla 3 l i st. og i kl. które nie wygrały w r 1925 3 l. 8000 zł., 4 l. i st. 20.000 zł, w sezonie 4600 zł., a znajdując się w kategorji — 1200 zł Dystans około 2100 mtr.
Otrzymują: I-szy koń 1200 zł., hod. 120 zł., II gi koń 360 zł., hod. 36 zł.

6 Bagherra kl. szp. W Święcickiego, po Postumus i Ruń, hod W ks. Lubomirskiego, l. 5, 57 kg. ż. Pasternak 1

— Aral og. c. gn. M Bersona, l. 4, 58 kg. ż Magdaliński 1

Wygrane w 2 m. 29 s. (8—35—34—35—37) b. łatwo o 5 dł.

Bagherra prowadziła całą gonitwę i wstrzymywana wygrała o 5 długości.

Totalizator pojed. — 24 zł.
(za stawkę 10 zł).

31. Nagroda 1000 zł. dla 3 l. i st. og. i kl., które nie wygrały w r. 1925 3 l. 5000 zł., 4 l. i st. 12.500 zł, w sezonie 3400 zł., a znajdując się w kategorji — 1000 zł. Dystans około 1600 mtr.
Otrzymują: I-szy koń 1000 zł, hod. 100 zł; II-gi koń 300 zł. hod. 30 zł.

— Granat og. gn E. i J. Grzybowskich, po Parachute i Nadzieja, hod. E. Grzybowskiego, l. 3, 55 kg. ż. Sakowicz 1

10 Marabout og gn. Grona oficerów 3 pułku Szwoleżerów Mazowieckich, pł., 62 kg. ż. Magdaliński 2

Wycofany Hugo.

Wygrane w 1 m. 45½ s. (7 - 31—31—31½) pewnie o 1¼ dł.

Przez chwilę konie szły razem, następnie Marabout minął Granata i przodował do pierwszych trybun, gdzie wyprzedził go Granat i wygrał o 1¼ dł.

Totalizator pojed — 26 zł
(za stawkę 10 zł.).

32. Nagroda 3000 zł. dla 3 l. og. i kl., które w r. 1925 nie wygrały nagrody wartości 5000 zł. Które wygrały 5000 zł. niosą 4 kg. nadwagi. Dystans około 1300 mtr.
Otrzymują: I szy koń 3000 zł., hod. 300 zł.; II gi koń 900 zł, hod. 90 zł; III-ci koń 300 zł., hod. 30 zł.

— Elma II kl kaszt. A. Olszowskiego, po Mości Książe i Rusałka, hod. St. Państwowego, l. 3, 56 kg. ż. Pasternak 1

— Menzalaric kl. sk.-gn. M. Róga, l. 3, 56 kg. ż Chatisow 2

16 Ciocia Basia kl. gn. Z. Dobieckiego, l. 3, 56 kg. ż. Górecki 3

Wygrane w 1 m. 31 s. (19—31½—40½) łatwo o 3 dł.

Menzalaric zajęła czoło gonitwy, lecz doprowadziła tylko do pierwszych trybun, gdzie minęła ją niezmiernie łatwo Elma. Trzecia o 2 dł. Ciocia Basia.

Totalizator pojed. — 22 zł.
(za stawkę 10 zł.).

33. Nagroda 3000 zł. dla 4 l. i st. og i kl, które w r. 1925 nie wygrały nagrody wartości 8000 zł Które wygrały 5000 zł niosą 4 kg. nadwagi. Dystans około 2200 mtr.
Otrzymują: I-szy koń 3000 zł., hod. 300 zł; II-gi koń 900 zł., hod. 90 zł.

— Demon og. kaszt. A. hr Morstina, po Dealer i Rusałka, hod. St Państwowego, l. 4, 58 kg. ż Czernuszenko 1

6 Fakir og. gn. M. Butkiewicza, l. 4, 58 kg. j. Nowicki 2

Wycofane: Too Good i Hugo.

Wygrane w 2 m. 37 s. (14—35—35—32—41) dowolnie o 12 dł.

Demon prowadził i wygrał wstrzymywany o 12 dł.

Totalizator pojed — 15 zł
(za stawkę 10 zł.)

34. Nagroda 800 zł. dla 3 l. og. i kl, które nie wygrały w r. 1925 — 1800 zł, w sezonie 1500 zł a znajdując się w kategorji — 800 zł. Dystans około 1600 mtr
Otrzymują: I szy koń 800 zł, hod. 80 zł; II gi koń 240 zł., hod. 24 zł.; III-ci koń 80 zł, hod. 8 zł.

1 Dunajec og gn. H. ks. Lubomirskiego i M. Radwana, po Teorban i Medora, hod H. ks. Lubomirskiego, l 3, 58 kg. ż. Fomienko 1

12 Ave kl gn. M. Butkiewicza, l. 3, 52 kg. chł. Kordacz 2

3 Ekscentryk og. kaszt. st. „Ktery Szepietów", l. 3, 58 kg ż. Chatisow 3

12 Dziadek og. gn. K. Dzierzbickiego l. 3, 58 kg. ż. Kucharski 4

— Eskorta kl. gn. E. i J. Grzybowskich, l. 3, 56 kg. ż. Sakowicz 5

— Eleonore kl gn. S. Endera, l. 3, 55 kg. j. H. Raniewicz 6

12 Hajdamak og gn. R. Kwiatkowskiego, l. 3. 58 kg. ż. Dugan 7

Wycofany Pan Leon.

Wygrane w 1 m. 49 s. (6—32—32—39) łatwo o 2½ dł.

Pierwsze pół kilometra konie przeszły w następującym porządku: Eskorta Ave, Dunajec, Dziadek, Hajdamak, Eleonore i Ekscentryk. Następnie Ave wyszła na pierwsze miejsce pociągając za sobą Dunajca Dunajec wygrał łatwo, bijąc Ave o 2½ dł., za którą trzeci o 1½ dł był Ekscentryk.

Totalizator pojed. — 41 zł.
(za stawkę 10 zł) franc. 16, 20 i 14 zł.

35. Nagroda 700 zł dla 3 l. og. i kl, które nie wygrały w r. 1925 — 1000 zł., w sezonie 700 zł., a znajdując się w kategorji — 700 zł. Dystans około 2100 mtr.
Otrzymują: I-szy koń 700 zł., hod. 70 zł; II-gi koń 210 zł, hod 21 zł; III-ci koń 70 zł., hod. 7 zł.

14 Cochera kl. gn. B. Szwejcera, po Mackenzen i Kalaena, hod. wł., l. 3, 55 kg. j Matosek 1

— U r w i s og. gn. L. J. bar Kronenberga, l. 3, 58 kg. ż. Fomienko 2
2 C e z a r og. gn. M. Bersona, l. 3, 58 kg. ż. Magdaliński 3
— E r o s og. gn. E. i J. Grzybowskich, l. 3, 58 kg. ż. Sakowicz 4
2 P a n L e o n og. c.-gn. M. Róga, l. 3, 55 1/2 kg. chł. Piotrowski 5
— E s t o k a d a kl. c.-gn. st. „Ktery-Szepietów", l. 3, 58 kg. ż. Chatisow 6
— M o m e n t og. gn. Grona oficerów 9 pułku Strzelców Konnych, l. 3, 57 kg. j. Reiff 7
— G w a ł t og. c. gn. Grona oficerów 26 pułku Ul. Wielkopolskich, l. 3, 58 kg. ż. Dorosz 8

Wycofany Agamemnon.

Wygrane w 2 m. 28 s. (7—35—35—34—37) pewnie o 1 1/2 dł.

Czoło gonitwy zajął Urwis przed Cocherą, Cezarem, Estokadą, Panem Leonem, Erosem, Momentem i Gwałtem. Trzy pierwsze konie prawie w jednym szeregu wyszły na linję prostą. Wygrała pewnie Cochera, bijąc Urwisa o 1 1/2 dł. Trzecie miejsce w odstępie 3-ch dł. utrzymał Cezar.

Totalizator pojed. — 40 zł.
(za stawkę 10 zł.) franc. 14, 14 i 14 zł.

Dzień 6-ty, 11-go maja

Wyzute w tym roku z swoich praw majowych słońce schowało się przed samymi wyścigami za chmury. Deszcz jednak nie padał. Tor był elastyczny.

Pierwszą gonitwę którą był wyścig z płotami wygrał Pride of Bendkow, bijąc źle skaczącego i nie przygotowanego odpowiednio Azamata.

Ten bez najmniejszego trudu wyprzedził znacznie Hugo.

Łatwo wygrał Brutus od Lisette II

Pewnie pobił Nababa Dziryt.

Wielkie zaciekawienie budził występ Tamerlana, który zmienił się bardzo na korzyść, a o jego galopach chodziły jaknajpochlebniejsze wieści. Rzeczywiście przed kilku dniami na robocie w ostrym galopie formalnie zgubił Dollara. Nic więc dziwnego, że wyścig z Jemiołą II i Jurandem był dla niego spacerem.

Wielką zmianę formy na korzyść stwierdziła Cymbarka, wygrywając b. łatwo gonitwę od niegroźnych dla niej przeciwników.

W ostatniej gonitwie przed trybunami wrzała walka, z której zwycięzko wyszedł przodujący cały czas Promienny, bijąc Tęczę B. W., wyglądającą tym razem nazbyt lekko i z widocznymi śladami zdenerwowania.

Dzień szósty.

Wtorek, 11 maja.

Pochmurno, tor elastyczny.

36. Nagroda 700 zł. Wyścig z płotami dla 3 l. i st. koni, które nie wygrały wyścigu z płotami lub przeszkodami, a w 1925 r. trzech takich wyścigów. Które wygrały w 1925 r. dwa wyścigi z płotami lub przeszkodami niosą 4 kg. nadwagi. Dystans około 2100 mtr.

Otrzymują: I-szy koń 700 zł., hod. 70 zł.; II-gi koń 210 zł., hod. 21 zł.; III-ci koń 70 zł., hod. 7 zł.

8 P r i d e o f B e n d k o w og. gn. Grona oficerów 9 pułku Strzelców Konnych, po Fils du Vent i Parodja, hod. A. Grodzińskiego, l. 5, 73 kg. j. Jagodziński I 1
— A z a m a t og. gn. L. Dydyńskiego pł., 73 kg. p. K. Rómmel 2
— R e a kl. gn. Grona oficerów I pułku Ul. Krechowieckich, l. 4, 70 kg. chł. Wyżgalski II 3

Wycofane: Węgierka, Queen of the Bog i Vinicius.

Wygrane w 2 m. 35 1/2 s. (8—37—38—34—38 1/2) pewnie o 2 dł.

Całą gonitwę na pierwszem miejscu przeszedł Pride of Bendkow i wygrał łatwo od źle skaczącego Azamata i Rei.

Totalizator pojed. — 23 zł.
(za stawkę 10 zł.).

37. Nagroda 2000 zł. dla 4 l. i st. og. i kl., które w r. 1925 nie wygrały 25000 zł. Które wygrały 3000 zł. niosą 4 kg. nadwagi. Dystans około 1600 mtr.

Otrzymują: I-szy koń 2000 zł., hod. 200 zł.; II-gi koń 600 zł., hod., 60 zł.

— T e n og. sk.-gn. B. Szwejcera, po Blue Danube i Kalaena, hod. wł., l. 5, 58 kg. ż. Dugan 1
24 H u g o og. kaszt. M. Róga l. 5, 58 kg. ż. Chatisow 2

Wycofany Juljusz.

Wygrane w 1 m. 46 s. (6 1/2—31—32—36 1/2) b. łatwo o 4 dł.

Do słupa na dyst. 800 mtr. Ten pobudzany galopował u siodła Hugo. Następnie minął go i wygrał łatwo o 4 dł.

Totalizator pojed. — 12 zł.
(za stawkę 10 zł.).

38. Nagroda 1.200 zł. dla 3 l. og. i kl., które nie wygrały w r. 1925—8000 zł., w sezonie 4600 zł., a znajdując się w kategorji — 1200 zł. Dystans około 1600 mtr.

Otrzymują: I-szy koń 1200 zł., hod. 120 zł.; II-gi koń 360 zł.; III-ci koń 120 zł., hod. 12 zł.

2 B r u t u s og. kaszt. st. „Ktery-Szepietów", po Morganatic i Bursa, hod. wł., l. 3, 58 kg. ż. Chatisow 1
13 L i s e t t e II kl. c.-gn. J. Hulewicza, l. 3, 56 kg. ż. Fomienko 2
— B i n a II kl. gn. M. Róga, l. 3, 56 kg. ż. Magdaliński 3

Wygrane w 1 m. 44 1/2 s. (6 1/2—31 1/2—32—34 1/2) łatwo o 1 dł.

Czoło gonitwy odrazu zajął Brutus przed Lisette II i Biną. Konie w takim porządku doszły do słupa, tylko z tą różnicą, że Bina już od przejazdu odpadła bardzo daleko.

Totalizator pojed. — 18 zł
(za stawkę 10 zł.).

39. Nagroda 1.000 zł. dla 4 l. i st. og. i kl., które nie wygrały w r. 1925 3 l. 5000 zł., 4 l. i st. 12500 zł., w sezonie 3400 zł., a znajdując się w kategorji — 1000 zł. Dystans około 1300 zł.

Otrzymują: I-szy koń 1000 zł., hod. 100 zł.; II-gi koń 300 zł., hod. 30 zł.; III-ci koń 100 zł., hod. 10 zł.

4 D z i r y t og. sk.-gn. K. Dzierzbickiego, po Bob i Belgja, hod. wł., l. 4, 58 kg. ż. Kucharski 1
— N a b a b og. gn. M. Bersona, l. 5, 58 kg. ż. Magdaliński 2
26 J u l j u s z og. c.-gn. M. Róga, l. 4, 58 kg. ż. Chatisow 3

Wycofane: Czekan i Mary.

Wygrane w 1 m. 25 s. (18—32—35) wysyłany o 1 1/2 dł.

Do słupa na dyst. 800 mtr. konie przeszły w następującym porządku Dziryt, Juljusz i Nabab z różnicami 2-ch długości. Tutaj Nabab mijając Juljusza zbliżył się do Dziryta, lecz już na początku linji prostej pobudzany, przegrał do niego o 1 1/2 dł. Trzeci o 4 dł. Juljusz.

Totalizator pojed. — 17 zł.
(za stawkę 10 zł.).

40. Nagroda 900 zł. dla 3 l. og. i kl., które nie wygrały w r. 1925—3000 zł., w sezonie 2400 zł., a znajdując się w kategorji –900 zł. Dystans około 1600 mtr.

Otrzymują: I-szy koń 900 zł., hod. 90 zł.; II-gi koń 270 zł., hod. 27 zł.; III-ci koń 90 zł., hod. 9 zł.

— T a m e r l a n og. kaszt. A. Olszowskiego, po Huszar II i Tilly II, hod. H. Towarnickiego, l. 3, 58 kg. ż. Pasternak 1

2 J e m i o ł a II kl. gn Grona oficerów I pułku Ul. Krechowieckich, l. 3, 56 kg. ż. Magdaliński 2

— J u r a n d og. gn L. Orpiszewskiego i ks. Girej-Nauruzowa, l. 3, 58 kg. ż. Szyszkowski 3

Wycofane: Bina II, Ułan I, Alfa II i Gagatek.

Wygrane w 1 m. 47 s. (7—34—32½ - 33½) łatwo o 2 dł.

Tamerlan przeszedł cały wyścig na pierwszem miejscu i wygrał bardzo łatwo od Jemioły (cały czas drugiej) i Juranda, który był o 4 dł. trzecim.

Totalizator pojed. 14 zł.
(za stawkę 10 zł.).

41. Nagroda 700 zł. dla 4 l. i st. og. i kl., które nie wygrały w r. 1925—2500 zł., w sezonie 700 zł., a znajdując się w kategorji –700 zł. Dystans około 1600 zł.

Otrzymują: I-szy koń 700 zł., hod. 70 zł.; II-gi koń 210 zł., hod. 21 zł.; III-ci koń 70 zł., hod. 7 zł.

11 C y m b a r k a kl. c.-gn. H. ks. Lubomirskiego i M. Radwana, po Oszczep i Prawda, hod. W. ks. Lubomirskiego, l. 4, 56 kg. ż. Fomienko 1

28 B a r b a r o s s a og. sk.-gn. W. Mirnego, l. 4 58 kg. ż. Kucharski 2

20 B a t o r y og. kaszt. B. Karwowskiego, l. 4, 57 kg. j. Matosek 3

— H e r s o n og kaszt. S. Mroczkowskiego, pł., 58 kg. ż. Sulekow 4

— L e n a kl. kaszt. M. Róga, l. 4, 56 kg. ż. Magdaliński 5

20 B o y og. kaszt. J. Dybowskiego, l. 4, 58 kg. ż. Dorosz 6

— F a m a kl. kaszt. Z. Wojtowicza, l. 4, 52 kg. chł. Kamiński 7

Wycofane: Rea i Turkawka.

Wygrane w 1 m. 37½ s. (7—32—32—36½) łatwo o 1 dł.

Do stajen Herson prowadził pole przed Leną, Cymbarką i Barbarossą. Na linji prostej czoło gonitwy zajęła Cymbarka i wstrzymywana wygrała od finiszującego Barbarossy, za którym o 3 dł. trzecim został Batory.

Totalizator pojed. 26 zł., franc. 11, 11 i 14 zł.
(za stawkę 10 zł.).

42. Nagroda 800 zł. dla 4 l. i st. og. i kl., które nie wygrały w r. 1925 – 4500 zł., w sezonie 1500 zł., a znajdując się w kategorji—800 zł. Dystans około 2100 mtr.

Otrzymują: I-szy koń 800 zł., hod. 80 zł.; II-gi koń 240 zł., hod. 24 zł.; III-ci koń 80 zł., hod. 8 zł.

7 P r o m i e n n y og. gn. S. Ostoia-Ostaszewskiego, po Promień i Esperence hod. Cz. Baczyńskiego, l. 4, 58 kg. ż. Dorosz 1

11 T ę c z a B. W. kl. gn. Grona oficerów 7 pułku Ul., l. 4, 55 kg. j. Nowak 2

17 C h o b o t og. gn. J. Flamma, l. 4, 58 kg. ż. Szyszkowski 3

17 C z e k a n og c.-gn. S. Mroczkowskiego, l. 4, 58 kg. ż. Sulekow 4

Wygrane w m 23½ s. (8 - 35—34—33—33½) w walce o łeb.

Prowadził Promienny, pole zamykała Tęcza B. W. Przed trybunami przez chwilę wszystkie konie były w walce lecz ostatecznie wygrał Promienny, bijąc Tęczę B. W. o łeb, trzecim o 1 dł. został Chobot.

Totalizator pojed. — 34 zł.
(za stawkę 10 zł.) franc. 14 i 12 zł.

ZAGRANICZNA.

— Rzym.

Dnia 1-go maja wszyscy oficerowie biorący udział w międzynarodowych konkursach hippicznych w Rzymie, zostali przedstawieni premjerowi Mussoliniemu, który dziękował w serdecznych słowach oficerom obcych narodowości za przybycie na konkursy i podkreślił, że widzi tu oficerów tych narodowości, którzy wierni tradycji rycerskiej swoich dziadów, uprawiają sport konny i przez to wyrabiają tężyznę kawalerji.

Tegoż dnia szefowie zespołów obcych narodowości zostali przedstawieni księżnej Aosty, która szczególnie zainteresowała się zespołem polskich oficerów rozmawiając z płk S. G. Zahorskim długo o polskiej kawalerji.

W pierwszych dniach maja Ojciec Święty przyjął łaskawie na audjencji oficerów polskich biorących udział w konkursach hippicznych w Rzymie.

— **W „Italia Ippica“** z dnia 5 maja czytamy:

Szampionat międzynarodowy (Il Campionato Internac. di Precisione) został wygrany 4 maja we wspaniałym stylu przez rtm. polskiego Królikiewicza na Pikadorze, koniu o potężnych środkach i dokładnem zrównoważeniu, bardzo dobrze wspieranym i wyzyskanym przez swego jeźdźca, który wykazał na nim doskonałą jazdę. Czas, zużyty przez rtm. Królikiewicza na przebycie niełatwej przestrzeni, tak z powodu warunków terenu jak i z powodu rozmieszczenia przeszkód, jest w samej rzeczy zadziwiający i dowodzi z jak wielką pewnością zostały wymierzone i przebyte przeszkody bez potrzeby specjalnego regulowania konia, opanowanego doskonale przez jeźdźca i zawsze gotowego dzięki swym naturalnym zdolnościom do uzyskania jaknajlepszej równowagi na przeszkodach i w virage'u.

Oficerowie włoscy w drugim dniu mieli pecha osobliwie kapitan Lequio, który na Trebecco odbył doskonały bieg w odpowiednim czasie i który jeden tylko błąd popełnił w ruchu tylnych nóg konia na podwójnej barjerze. Kapitan Bettoni na Scoiattolo zrobił wspaniały bieg w dobrym rozpędzie, ale i on musiał opłacić swój haracz braku szansy, dzięki czterem punktom nagannym. Vidor, koń porucznika Visco, umieszczony na pierwszych miejscach klasyfikacji doskonale był opanowany przez swego jeźdźca, podczas gdy Fenicio, prowadzony był może ze zbyt wielką pewnością, siebie przez jeźdźca kapitana Pignalosa, tracił wszelkie szanse zwycięstwa i lepszej klasyfikacji.

— **Wiedeń,** 1 maja.

Trial Stakes 10.000, 2000, 1000 szylingów, 1600 mtr. dla koni 3 let

Wood-screw kl. po Dagor i Wuscherl p. L. Urban ż. Takacs — 1

Xantos — 2, Carlos — 3; b. m. 5 koni.

Wygrane pewnie o ¾ dł. w 1 m. 44⅕ s. Total. 21 fr. 11, 12 i 12 za 10.

— **Chester**. 5 maja.

Chester Cup Stakes (hdcp.) 2.550 Ł, 3.600 mtr.

Hidennis 5 og gn., 44½ kg.=7 ston (Tredennis i Marie Louise) pani L. Huntley Walker ż. H. Leach — 1

Vermilion Pencil (4 l., 46 kg.) — 2, Consonant (6 let, 38 kg.) — 3 b. m. 7 koni.

Wygrane o 2 dł. trzeci o 8 dł.

— **Bois de Boulogne,** 9 maja

Prix du Cadran 302.000 fr., 4000 mtr.

Priori 4 l. og. gn. (Brûleur i Primavista) hr. G. de Chavagnac. ż. M. Allemand — 1

Tricard — 2, Warminster — 3; b. m. 6 koni.

Wygrane o 2 dł w 4 m 39⁶⁰/₁₀₀ s.

Tot 23.50, fr. 28 — 18,50 i 20.50.

W gonitwie brały udział 3 konie hr. G. de Chavagnac (Priori, Florimel, Tomy II).

Prix Hocquart (Poule des Produits) 162,175 fr., 2400 mtr.

Soubadar 3 l. og. gn. (Bridaine i Soumission) p. P. Moulines. ż. F. O'Neill — 1

Altay — 2 Abrek — 3; b. m. 12 koni.

Wygrane o ¾ dł. w 2 m. 43⁶⁰/₁₀₀ s.

Tot. 28, franc. 14,50, 19,50, 68.

— **Budapeszt,** 2 maja.

Nagroda „Nemzeti-Hazafi“, 20.500 p., 1600 mtr.

Naplopo 3 l. og. (Pazman i Napkelet) hr. A. Sigray ż. Gutai — 1

Priel — 2, Vadito — 3; b. m. Kenyes.

Wygr. o 5 dł. w 1 m. 40⁸/₁₀ s. Tot. 13 za 10.

Redaktor i Wydawca: M. RADWAN. Druk K. Kowalewskiego, Warszawa, Piękna 15.